

RUCH CH. — WISŁA
1:1 (0:0)

RUCH R. — LEGIA
1:1 (1:1)

STOMIL — GÓRNIK
1:0 (1:0)

WIDZEW — ODRA
1:1 (0:1)

POGON — ZAGŁĘBIE
1:0 (1:0)

POLONIA — ŁKS
1:0 (0:0)

PETRO — LECH
2:1 (1:0)

GROCLIN — AMICA
1:1 (1:0)

STEFFI W CENTRUM UWAGI



Steffi Graf wprowadziła się do domu swego ukochanego, mistrza U. S Open Andre Agassiego w Las Vegas — poinformował niemiecki dziennik „Bild”.

— Mają dla siebie dużo czasu i biegają z dużą werwą po przyległym terenie — „Bild” cytuje słowa menedżera Steffi, Hansa Engerta.

JOHAN CRUYFF REKTOREM

Słynny przed laty piłkarz holenderski, potem trener — Johan Cruyff, otworzył w Amsterdamie prywatną szkołę biznesu dla sportowców, którzy — nie przerywając kariery — mogą w niej studiować ekonomię i zarządzanie. Cruyff uważa, że doświadczenia wyniesione ze sportu dają ludziom tego środowiska przewagę nad „zwykłymi” menedżerami i biznesmenami.

RUNDA DLA SĄDU

Hiszpańska tenisistka Arantxa Sanchez-Vicario przegrała „pierwszą rundę” w batalii sądowej, której celem było uniknięcie zapłacenia zaległych podatków i kar finansowych w wysokości 7,5 miliona USD.

WIZYTA RONALDO W KOSOWIE

Słynny piłkarz brazylijski, Ronaldo zamierza pojechać do Kosowa i odwiedzić jedną ze szkół w tym zgnękanym nieszczęściami regionie Jugosławii — poinformowała jedna z funkcjonariuszek belgijskiej Caritas.

Ronaldo dziś odwiedził szkołę w miejscowości Gjakove i wręczył czek (o nie ujawnionej sumie). Będzie też zasiadał w jury konkursu artystycznego dzieci. Pieniądze zostaną przeznaczone, prawdopodobnie, na zakup książek dla uczniów szkoły.

REMISOWY SZCZYT



W meczu dwóch najstarszych ligowców Ruchu z Wisłą zanotowano remis. Fot. Karina Trojok

I liga

	RAZEM						U SIEBIE						NA WYJEŻDZIE					
1) Ruch Chorzów (1)	9	21	19-6	6	3	-	4	10	12-3	3	1	-	5	11	7-3	3	2	-
2) Polonia Warszawa (2)	9	20	17-7	6	2	1	4	9	9-3	3	-	1	5	11	8-4	3	2	-
3) Wisła Kraków (3)	9	18	19-11	5	3	1	4	7	8-5	2	1	1	5	11	11-6	3	2	-
4) Petro Płock (7)	9	16	14-13	5	1	3	5	13	9-3	4	1	-	4	3	5-10	1	-	3
5) Amica Wronki (4)	9	15	15-12	4	3	2	5	10	8-6	3	1	1	4	5	7-6	1	2	1
6) Stomil Olsztyn (8)	9	15	11-11	4	3	2	4	8	7-3	2	2	-	5	7	4-8	2	1	2
7) Pogoń Szczecin (10)	9	14	11-10	3	5	1	4	8	5-1	2	2	-	5	6	6-9	1	3	1
8) Zagłębie Lubin (5)	9	14	10-9	4	2	3	5	13	7-3	4	1	-	4	1	3-6	-	1	3
9) Górnik Zabrze (6)	9	13	21-13	3	4	2	4	8	13-5	2	2	-	5	5	8-8	1	2	2
10) Legia Warszawa (9)	9	12	12-12	2	6	1	5	7	6-5	1	4	-	4	5	6-7	1	2	1
11) LKS Łódź (11)	8	9	3-5	2	3	3	3	7	3-1	2	1	-	5	2	0-4	-	2	3
12) Ruch Radzionków (12)	9	8	6-16	2	2	5	4	7	4-4	2	1	2	4	1	2-12	-	1	3
13) Odra Wodzisław (13)	9	6	10-14	1	3	5	5	4	8-10	1	1	3	5	2	2-4	-	2	2
14) Widzew Łódź (14)	8	6	11-16	1	3	4	4	6	9-9	1	3	1	3	0	2-7	-	-	3
15) Lech Poznań (15)	9	2	7-18	-	2	7	4	1	4-8	-	1	3	5	1	3-10	-	1	4
16) Groclin Grodzisk (16)	9	1	6-19	-	1	8	5	1	3-8	-	1	4	4	0	3-11	-	-	4



To idealne miejsce na Twoją reklamę, wielobarwną bez dopłaty za kolor oraz specjalny wakacyjny rabat w wysokości 15%.

Nie zwlekaj!

Szczegóły na stronie 14



Oto 60. minuta. Łukasz Surma (nr 3) otrzymał czerwoną kartkę i musiał opuścić boisko.

Fot. Kar...

14 bramki, średnia 1,75 gola

44

3

I LIGA • Protokół 9. kolejki

64) Ruch Chorzów - Wisła Kraków 1:1 (0:0)

64 min. Pater - 0:1, 90 min. Bizacki - 1:1. Sędziował: Ryszard Wójcik (Opole). Widzów: 8.336. Żółte kartki: Surma - Węgrzyn, Pater, Czerwiec, M. Zając, Moskal. Czerwone: Surma (60, zagrane ręką) - Pater (90, kłótnie z sędzią).

RUCH: Lech - Baszczyński, Masternak, Wleciałowski - Dubicki (64' Jikia, 70' Szwed), Jamróz, Paluch, Surma, Gorawski (79' M. Lorens), Molek - Bizacki.

WISŁA: Sarnat - Jop, M. Zając, Węgrzyn - Pater, Moskal, Czerwiec, Kulawik (76' Ikenacho), Kaliciak - Frankowski (58' Wójcik), Moskalewicz.

65) Stomil Olsztyn - Górnik Zabrze 1:0 (1:0)

17 min. Bykowski - 1:0. Sędziował: Mirosław Milewski (Radom). Widzów: 6.000. Żółte kartki: Bykowski - Wiśniewski. Czerwona: Wiśniewski (39).

STOMIL: Małkowski - Jurkowski, Biedrzycki, Januszewski - Holc, Górszko, Matuk, Preiksaitis (67' Matys), Szulik - Kucharski (84' Radziwon), Bykowski (90' Maciejczuk).

GÓRNIK: Bledzewski - Wiśniewski, Lekki, Kolas - Probiez, Bonk (46' Prasnal), Dźwigala, Kąndera, Kompała, Gierczak (70' Wróbel) Kosowski - Rocki.

66) Polonia Warszawa - ŁKS Łódź 1:0 (0:0)

65 min. Gołaszewski - 1:0. Sędziował: Michał Nowak (Katowice). Widzów: 1.500. Żółte kartki: Mazurkiewicz, Pawlak, Olisadebe - Krysiak, Dziezdzic, Dombraye.

POLONIA: Szczesny - Żvirgdauskas, Malinowski, Pawlak - Mazurkiewicz, Kalisz (89' Kuś), Bartczak (56' Alajbeg), Dąbrowski, Ekwueme (49' Dziezdzic) - Gołaszewski, Olisadebe.

ŁKS: Wyparło - Krysiak (79' Tomasiak), Kościuk, Dziezdzic - Paszulewicz (73' Łabędzki), Jakubowski (68' Żuberek), Dombraye, Wyciszkiwicz, Górski, Wieszczycki - Austin.

Polonia po zwycięstwie w Krakowie nad Wisłą, tym razem z najwyższym trudem pokonała u siebie słabszy ŁKS. Łódzianie zagraли w Warszawie defensywnie, z jednym napastnikiem, zmuszając piłkarzy Polonii do nielubianych przez nich ataków pozycyjnych.

67) Pogoń Szczecin - Zagłębie Lubin 1:0 (0:0)

85 min. Ława - 1:0. Sędziował: Stanisław Żyewski (Leszno). Widzów: 5.000. Żółte kartki: Walburg, Faltyński - Nuckowski.

POGOŃ: Majdan - Fornalak, Gałuszka, Walburg - Chifon (69' Faltyński), Piotrowski, Drumlak, Sikorski (58' Ława), Pokładowski - Dymkowski, Bugaj (84' Kaczorowski).

ZAGŁĘBIE: Mioduszewski - Przerywacz, Żuraw, Adamski - Krzyżanowski (88' Lewandowski), Pasik (61' Nuckowski), Szczypkowski, Kowalski, Grzybowski - Jasiński (88' Manuszewski), Majka.

Pogoń powinna być bardzo szczęśliwa ze zwycięstwa. Przy równorzędnej grze więcej sytuacji podbramkowych mieli bowiem goście. Zmarowali jednak kilka niemal idealnych sytuacji do zdobycia gola. W zespole gospodarzy doskonałą dyspozycją popisał się bramkarz Radosław Majdan, a Dariusz Fornalak raz wybił piłkę niemal z linii bramkowej.

68) Petro Płock - Lech Poznań 2:1 (1:0)

37 min. Agafon - 1:0, 86 min. Adamczyk - 2:0, 90 min. Żurawski (karny) - 2:1. Sędziował: Jacek

Granat (Warszawa). Widzów: 7.500. Żółte kartki: Romuzga, Witkowski, Soczewka, Majda - Maćkiewicz, Augustyniak.

PETRO: Krupski - Wojnecki, Romuzga, Sobolewski, Majda - Wilk, Agafon, Adamczyk, Miaszkiewicz (79' Florek), Soczewka (64' Popek) - Witkowski (60' Kapela).

LECH: Kokoszane - Głowacki, Bocian, Augustyniak, Scherfchen (83' Najewski) - Piskula, Suchomski, Kaczorowski, Gruber (73' Solnica) - Żurawski, Maćkiewicz (64' Kubicki).

Trener Petro, Adam Topolski, dopiero drugi tydzień prowadzi zespół z Płocka, a wcześniej był szkoleniowcem Lecha. Przed meczem podkreślał, że nie będzie żadnych sentymentów, a swoją drużynę ustawi tak, by zwyciężyła. Choć początkowo poznaniacy radzili sobie całkiem dobrze w końcu szkoleniowiec postawił na swoim.

69) Groclin Grodzisk - Amica Wronki 1:1 (1:0)

4 min. Bielak - 1:0, 79 min. Dubiela - 1:1. Sędziował: Zbigniew Urbańczyk (Kraków). Widzów: 2.000. Żółte kartki: Witkowski, Molewski, Motyka - Kukielka, Andraszak, Stróżyński.

GROCLIN: Kotorowski - Bereszyński, Witkowski, Kozioł - Janeczek, Motyka, Kłaczka, Rybarczyk (86' Kryger), Matlak (55' Molewski) - Bielak (71' Malinowski), Prusek.

AMICA: Stróżyński - Siara, Kukielka, Bosacki - Przerada (56' Dubiela), Sokołowski (56' Andraszak), Bieniuk, Jackiewicz, Kościelniak - Kryszalowiec (65' Koszakow), Dawidowski.

Groclin zdobył pierwszy punkt w tym sezonie, dzięki bramce nowego zawodnika tej drużyny, Piotra Bielaka, grającego poprzednio w Lublinie. W składzie trenerskim Groclinu pojawiło się ponownie nazwisko Marcina Bochynka, który podobno odszedł z klubu. Teraz okazuje się... że jest tylko na urlopie i oglądał mecz z trybun w towarzystwie Jerzego Kasalika, trenera konsultanta. Na boisku Groclin prowadził jeszcze inny szkoleniowiec, Janusz Stępczak.

70) Ruch Radzionków - Legia Warszawa 1:1 (1:1)

27 min. Karwan - 0:1, 43 min. Grozmani - 1:1. Sędziował: Marek Mikołajewski (Ciechanów). Widzów: 5.000. Żółte kartki: Klytta, Sobczak - Nowak, Piekarski, Sokołowski, Mićiel, Karwan.

RADZIONKÓW: Klytta - Szymiński, Wilk, Wrześniewski - Grzyb, Oprzondek, Sierka, Fornalik, Grozmani (89' Wujek) - Sobczak (77' Żymanić), Jarosz (62' Cegiełka).

LEGIA: Szamotulski - Mosór, Nowak, Bednarz - Czereszewski (58' Śrutwa), Murawski, Piekarski (75' Magiera), Majewski, Sokołowski (80' R. Wróblewski) - Karwan, Mićiel.

71) Widzew Łódź - Odra Wodzisław 1:1 (0:1)

9 min. Sosin - 0:1, 78 min. Gęsior - 1:1. Sędziował: Zygmunt Ziobor (Przemyśl). Widzów: 1.700. Żółte kartki: Wichinarek, Terlecki, Szymkowiak - Kucz, Adamczyk, Sosin, Bałuszyński, Woś.

WIDZEW: Matuszek - Szymkowiak (78' Gula), Michalski, Bogusz - Gęsior, Kaczmarczyk (67' Pawlak), Terlecki, Ciotko, Kiełbowski - Zając, Wichinarek.

ODRA: Tomala - M. Staniek, Jegor, Adamczyk - Sibik, Pluta (71' Matyja), Malinowski, Woś (82' Kampka), Kolisz (59' Bałuszyński) - Kucz, Sosin.

Widziane z trybuny

Mężczyźni w czerni

Połowa spotkań ekstraklasy - w tym mecz na szczycie - zakończyła się remisem, w pozostałych jedną bramką wygrywali gospodarze. Ta regularność nie wynika jednak z wyrównania piłkarskich sił, po prostu dają już o sobie znać braki kondycyjne.

Największe z nich wykazują póki co sędziowie. Jak co tydzień znów pod ich adresem posypały się gromy. W Chorzowie piłkarze i trenerzy kłębili szeptem, głośniejsze było w obozie ŁKS, który udawał, że Polonia zdobyła bramkę z ewidentnego spalonego. Podobne oskarżenia powtarzają się nader często, ale wyjścia z patowej sytuacji nie widać, o czym równie boleśnie przekonują się palący o życie drugoligowcy. Konsekwentne karanie mężczyzn w czerni nie przynosi pozytywnych rezultatów, co więcej, pojawiły się głosy, by robić to mniej spektakularnie. Stawianie pod publicznym pręgierzem jest ponoć nieetyczne. Jak widać tenże etyczny punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Wszak personalnie powiązane z PZPN firmy montujące krzeselka na stadionach czy organizujące kibicom wyjazdy na zagraniczne mecze - zbieżność z sędziami nieprzypadkowa - wątpliwości ponoć nie budzą. W polskiej piłce można im po prostu... nagwizdać.

R. Mus.

Polska - Austria 4:1

Zaczęły od zwycięstwa

W pierwszym meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy reprezentacja Polski w piłce nożnej kobiet pokonała w Białej Podlaskiej Austrię 4:1 (3:0). Podopieczne Leszka Baczyńskiego występują w grupie słabszej razem z Austrią, Belgią i Walią. Pierwsze miejsce pozwoli na uczestnictwo w barażowym dwumeczu z ostatnią drużyną wyższej grupy, a zwycięstwo nad nią daje awans do finałów ME.

Przed meczem okazało się, że za czerwone kartki muszą pauzować Jolanta Cabała i Magdalena Mleczko. Jakby tego było mało Anastazja Kubiak i Jolanta Nieczyrpor w niedzielę muszą grać ligowy mecz w Niemczech i żeby zdążyć na pociąg z Warszawy mogą grać jedynie pierwsze 45 minut.

- Powiedziałem, że pojedą, jeśli do przerwy będziemy prowadzić 3:0 - stwierdził trener Baczyński.

Pierwsza bramka padła po strzale samobójczym, później wynik podwyższyła Nieczyrpor. Zanim zawodniczki zeszły do szatni na przerwę bramkarkę Austrii pokonała jeszcze Marta Otrębska. Przez cały czas przewaga należała do polskiego zespołu i to że padło tylko trzy bramki to na równi zasługą dobrej obrony rywalk i małej skuteczności naszych reprezentantek.

Po przerwie - już bez Kubiak i Nieczyrpor - nadal przewaga należała do Polek, choć gra się wyrównała. W Białej Podlaskiej trener Baczyński miał do dyspozycji jedynie 14 zawodniczek, co tłumaczy słabszą postawę w drugiej części gry. L. Jaź.

W Grodnie i Białymstoku zmierzyły się reprezentacje młodzieżowe Polski i Białorusi. W pierwszym meczu wygrały Polski 3:1 (2:1), w drugim 4:2 (1:1). L. Jaź.



Liczba w nawiasie oznacza po raz który zawodnik znalazł się w naszej jedenastce

kibic

bezpłatny dodatek

TŚ DZIEŃ

ISSN 0867-4507, Indeks 350516

Wydawca:

Górnośląskie Towarzystwo Prasowe

Spółka z o.o. w Katowicach

Adres redakcji i wydawcy:

40-098 Katowice, ul. Młyńska 1

Tel. dz. sportowy: /032/ 253-89-33,

253-8913, fax 253 79 97

E-mail: tel@trybuna-elaska.com.pl

Redaguje dział sportowy:

Leszek Jazwiecki, Grzegorz Mikula, Tomasz Mucha, Rafał Musiał, Paweł Rasek, Włodzisław Sowiński, Piotr Zawadzki

Biuro Ogłoszeń:

tel. 253 78 74, 253 82 80, fax 253 99 28

Druk: KDP „Drukprasa”,

31-580 Kraków, ul. Nowohucka 50

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.

Ruch – Wisła 1:1

Teatr jednego aktora

Nie jest winą ani trenerów ani piłkarzy, że w meczu dwóch czołowych zespołów w roli głównej wystąpił sędzia i to na dodatek międzynarodowy.

Ryszard Wójcik, rozjemca spotkania Ruch – Wisła, ma wysoką pozycję w swoim środowisku i cieszy się uznaniem poza granicami kraju. A jednak w tak prestiżowej potyczce dał się ponieść emocjom i w drugiej połowie był wodzirejem. Trudno się dziwić, że jedni i drudzy mieli uzasadnione pretensje do Wójcika za zbyt swobodną interpretację przepisów. Mecz dwóch najstarszych ligowców zakończył się remisem 1:1 (0:0) i tylko po części mógł zadowolić obie strony.

Trener Edward Lorens postanowił, że w meczu z wiślakami Sławomir Paluch i Damian Gorawski będą grali w głębi pola i gdy nadarzy się okazja muszą wspierać Krzysztofa Bizackiego. Z kolei Jerzy Kowalik miał spore problemy ze skompletowaniem składu. Tomasz Frankowski ledwie co wyleczył kontuzję, a Kazimierz Moskal w trybie awaryjnym został sprowadzony z Hutnika.

Zaczęło się obiecująco dla gospodarzy, którzy ostro ruszyli do przodu i próbowali zaskoczyć rywali. Rośli obrońcy Wisły spisywali się jednak bez zarzutu. Próby strzałów z dalszej odległości kończyły się fiaskiem. Sygnałem ostrzegawczym dla Ruchu była szybka kontra Wisły. Piłkę przejął Grzegorz Pater i w obrębie pola



Gorąco pod bramką Wisły. Daniel Dubicki (nr 15) próbuje zaskoczyć bramkarza Artura Sarnata. Fot. Karina Trojok

karnego przewrócił się. Sędzia nie miał wątpliwości, że pomocnik gości chciał wymusić faul i ukarał go żółtą kartką.

Łukasz Surma, Paluch i Daniel Dubicki nie potrafili zakończyć ładnych akcji celnymi strzałami i do przerwy obyło się bez bramek. Wiślacy z pierwszej połowy wyciągnęli właściwe wnioski i zaczęli coraz śmielej atakować. Inicjatorem ofensywnych poczynań był Ryszard Czerwiec, który rozdzielał piłki na lewo i prawo. Po jednej z akcji

Czerwca piłkę zagrał ręką Pater, a chwilę później strzelił płasko w lewy róg bramki. Na nic się zdały protesty „niebieskich”, bo Wójcik wskazał na środek boiska.

– Zagrane było przypadkowe i dlatego uznałem gola – przekonywał po meczu arbiter.

Cztery minuty później kibice znowu zaczęli głośno psioczyć na decy-

zję Wójcika. Dobrze grający Surma w walce o piłkę dotknął ją przypadkowo ręką i został ukarany drugą żółtą kartką, a w konsekwencji czerwoną. Od tego momentu gospodarze jeszcze bardziej się jednak skoncentrowali i za wszelką cenę chcieli odrobić straty. Grając w „10” atakowali i Gorawski oraz Marcin Molek stanęli przed szansą

zdobycia bramki, ale bez powodzenia.

– Do tej pory mam na swoim koncie jednego gola strzelonego właśnie Wiśle, ale tym razem się nie udało – stwierdził Molek.

Gdy mecz zbliżał się do końca, gospodarze częściej przebywali w okolicach pola karnego. Już w przedłużonym czasie Molek dośrodkował w pole karne. Grzegorz Kaliciak stracił równowagę i padł na murawę, a stojący obok niego Marcin Baszczyński również się przewrócił. Sędzia Wójcik był blisko całej akcji i natychmiast odgwizdał faul.

– Nawet nie dotknąłem Baszczyńskiego – tłumaczył się Kaliciak.

– Straciłem równowagę, bo szarpał mnie za koszulkę – mówił Baszczyński.

Goście ostro protestowali, a najgłośniej Pater, który został usunięty z boiska!

– Proszę przeanalizować tę sytuację na zapisie magnetowidowym. Karnego nie było! – spokojnym głosem zakomunikował trener Kowalik.

Jedenastkę wykonywał Rafał Szwed, ale strzelił słabo i Arutr Sarnat wyczuł jego intencje. Jednak przy dobitce Bizackiego był bezradny.

– Nie mogę komentować pracy arbitra, ale wszystkie uwagi jakie miałyśmy zostały skrzętnie zanotowane i zostaną umieszczone w arkuszu obserwacyjnym – dodał obserwator z ramienia PZPN, Wit Zelazko. – Rozumiem nerwową atmosferę panującą przy obu szatniach, ale teraz potrzebny jest spokój.

Już po regulaminowym czasie Paluch miał okazję przechełcić szalę zwycięstwa, ale mecz zakończył się podziałem punktów, mimo wszystko nie krzywdzącym żadnej ze stron.

WŁODZIMIERZ SOWIŃSKI

Ruch

Lech	3
Baszczyński	5
Mastermak	4
Wleciałowski	4
Dubicki	3
(64' Jikia)	
(70' Szwed)	
Jamróz	4
Surma	0
Paluch	3
Gorawski	3
(79' Lorens)	
Molek	4
Bizacki	4
Razem	37

Ile i za co?

0 – aleś bracie zawałił...
1 – zapomnieć
jak najszybciej
2 – poniżej oczekiwań

3 – przyzwicie
i nic ponadto
4 – dobry poziom ligowy
5 – z podniesioną głową
6 – fantastycznie!

Chwała drużynie

EDWARD LORENS (Ruch): – Był to dobry mecz prowadzony w dobrym tempie. Obie drużyny zademonstrowały wiele ciekawych zagrań. Ktoś jednak chciał zepsuć to widowisko, ale nie do końca mu się udało. Chwała drużynie, że grając w osłabieniu potrafiła zdobyć się na ofensywną grę.

Krótką ławką

JERZY KOWALIK (Wisła): – Przed meczem w ciemno wzięlbym remis, ale teraz jestem rozczarowany. Ławka rezerwowych jest zbyt krótka i gdyby była możliwość chciałbym pójść z drużyny Ruchu. Bizacki to jeden z najgroźniejszych napastników w naszej lidze. Musiałem zdjąć z boiska Frankowskiego i Kulawika. Pierwszy nie był jeszcze w pełni sił, a drugi narzekał na kontuzję.

Przekleństwa wypowiedane szeptem

Gdy piłkarze obu drużyn schodzili do szatni, słyszeć było szeptem wypowiedane przekleństwa pod wiadomym adresem. Mimo zdenerwowania piłkarze chętnie dzielili się uwagami o meczu.

Łukasz Surma, nim koledzy skończyli mecz, miał dużo czasu na kąpiel.

– Wstydzę się tej czerwonej kartki, ale mimo wszystko uważam, że sędzia zbyt pochopnie mnie ukarał – stwierdził pomocnik Ruchu. – Byłem w dobrej formie, a teraz przyjdzie mi pauzować chyba dwa mecze. Osłabiłem zespół, ale koledzy stanęli na wysokości zadania i muszą im podziękować.

Kapitan „niebieskich”, Maciej Mizia, musiał pauzować za żółte kartki.

– Sędzia zrobił krzywdę piłkarzom obu drużyn i zastanawiam się, kto powinien prowadzić mecze, skoro tak doświadczony pan popełnił tyle błędów – komentował.

Krzysztof Bizacki pracował za dwóch, a przy rzucie karnym popisał się błyskawicznym refleksem.

– Zrezygnowałem z wykonywania rzutu karnego, bo ledwo stałem na

nogach – mówił napastnik Ruchu. – Zawsze przy wykonywaniu karnych staram się pójść na dobitkę. W tej sytuacji trzeba cieszyć z jednego punktu, który chyba nie krzywdzi żadnej z drużyn. Włożyliśmy sporo sił i serca w to spotkanie. Proszę spojrzeć jak wyglądamy...

Marcin Baszczyński w nowym sezonie będzie reprezentował Wisłę.

– To były wewnętrzne derby, bo sporo kolegów jest jeszcze związanych z Krakowem, ale nie było żadnej taryfy ulgowej – mówił. – Może warto usiąść spokojnie przed telewizorem i przeanalizować pracę sędziów od początku sezonu. Teraz nie myślę o grze w Wiśle, bo reprezentuję Ruch i chcę grać jak najlepiej.

Dlaczego rzut karny strzelał Rafał Szwed, skoro stałymi egzekutorami są Bizacki lub Marek Wleciałowski? Ten pierwszy był zmęczony, a drugi nie czuł się na siłach. W tej sytuacji

ciężar odpowiedzialności wziął Szwed i gdyby nie refleks Bizackiego...

– Nie wykorzystałem doskonałej sytuacji, ale trochę zabrakło mi wy-czucia – stwierdził samokrytycznie Paluch. – Czekalem aż bramkarz zrobi wślizg i będę miał pustą bramkę, ale obrońca okazał się szybszy. Takich okazji napastnik nie może marnować!

Tomasz Frankowski po kontuzji powrócił na boisko i grał przez 58 minut.

– Dla mnie najważniejsze, że zacząłem już grać i trener mi zaufał, choć nie miał za dużego wyboru – mówił napastnik „białej gwiazdy”. – Fizycznie czuję się dobrze, ale jeszcze psychicznie nie jestem przygotowany do gry przez 90 minut. Sędzia nas okradł z trzech punktów – taka jest prawda. Jakoś tak dziwnie się składa, że przeciwko Wiśle dyktowa-

ne są rzuty karne „z kape-lusza”.

– Nie mnie komentować decyzje sędziego – dodał Czerwiec. – Nie da się ukryć jesteśmy w dołku, ale w tym meczu stanęliśmy na wysokości zadania. Chcieliśmy za wszelką cenę utrzymać korzystny wynik, ale chyba nam trochę zabrakło sił. Teraz potrzebny jest spokój i odzyskanie równowagi.

Sędzia Ryszard Wójcik, jak przystało na zawodowca, po końcowym



Marcinowie Molek i Baszczyński tak cieszyli się, gdy sędzia podyktował rzut karny. Fot. Karina Trojok

gwizdku otarł pot z czoła, poszedł zobaczyć sporne sytuację na magnetowidzie, a następnie z uśmiechem na ustach udał się na zastawioną kąpiel i wypoczynek... (sow)

Ruch Radzionków – Legia 1:1

Lepszy nie zawsze wygrywa

Piękna bramka Tomasza Grozmaniego zapewniła gospodarzom jeden punkt. Goście byli lepsi, ale nie potrafili tego potwierdzić na boisku.



Rafał Oprzonek (z lewej) wypracował gola dla zespołu Ruchu Radzionków.

Fot. Zygmunt Wieczorek

W sytuacji kadrowej, w jakiej znalazła się drużyna Ruchu Radzionków cieszy każdy punkt. Tym bardziej z zespołem o takim potencjale jak warszawska Legia. Przy absencji Mariana Janoszki, Andrzeja Wróblewskiego (kontuzje)

oraz Wojciecha Myszora (kartki) remis 1:1 jest sukcesem gospodarzy.

To, że Legia była wczoraj zespołem lepszym widać było gołym okiem. Praktycznie w każdym elemencie gry piłkarze z Warszawy

przewyższali swoich przeciwników. Można jednak zapytać: i co z tego, skoro swojej wyższości drużyna lepsza nie potrafi potwierdzić zdobytymi bramkami. Tak było w niedzielę w Radzionkowie. Walczący do upadłego piłkarze Ruchu

potrafili ntrzeć nosa faworytom. Można powiedzieć, że Legia nie wygrała tylko na własne życzenie. – Co, mam was k... zaglaskać że zremisowaliśmy! – krzyczał po meczu w szatni na swoich podopiecznych trener Legii, Dariusz Kubicki.

Już w 1 min akcję gospodarzy wykonał strzałem nad poprzeczką Tomasz Sobczak. Napastnik Ruchu dwukrotnie szukał szczęścia pod bramką Grzegorza Szamotulskiego. Po dośrodkowaniach Wojciecha Grzyba (12 min) i Roberta Sierki (35 min) dwukrotnie jednak w polu karnym mijal się z piłką.

Goście po kwadransie opanowali środek boiska. W 27 min dynamiczny Bartosz Karwan przepełnił piłkę przez dwóch defensorów gospodarzy i w sytuacji sam na sam z Dariuszem Klyttą nie dal mu najmniejszych szans.

– Uderzył zewnętrzną częścią buta w krótki róg i złapał mnie na wyroku – tłumaczył golkeeper Ruchu.

Poczynania gospodarzy w pierwszej połowie nie wskazywały, że mogą oni pokusić się o zmianę niekorzystnego rezultatu. A jednak... W 43 min Rafał Oprzonek mijając piłkarzy Legii przejechał z piłką prawie wzdłuż całej linii pola karnego. Zderzył się z Maciejem Murawskim, ale do futbolówki dopadł Tomasz Grozmani. Jego strzał tuż przy słupku kompletnie zaskoczył Szamotulskiego.

– Nie zastanawiałem się, uderzyłem z powietrza z pierwszej piłki. Nie wierzyłem, że wpadnie – cieszył się pomocnik Ruchu.

To był kluczowy moment meczu. Gospodarze uwierzyli, że

Radzionków

Klytta	4
Szymański	3
Wilk	4
Wrześniewski	3
Grzyb	3
Oprzonek	4
Sierka	4
Fornalik	3
Grozmani	3
(89' Wujek)	
Sobczak	3
(77' Żymańczyk)	
Jarosz	2
(62' Cegiela)	

Razem 36

w tym meczu mogą coś uszczknąć. Gra zrobiła się zażarta. Kilka razy dochodziło do ostrych spięć. Piłkarze Legii robili się coraz bardziej nerwowi. W 67 min po starciu Grozmaniego z Marcinem Mićcilem nerwy puściły napastnikowi Legii oraz Sobczakowi. Skończyło się tylko na żółtych kartkach dla obu piłkarzy.

Nie pomogło gościom wejście na boisko Mariusza Śrutwy. W 70 min piłkarz Legii mógł zdobyć bramkę gdyby czysto trafił w piłkę. Także Mićciel próbował zaskoczyć Klyttę strzałami głową, miały jednak one światło bramki.

W ostatnich minutach gospodarze nastawili się na kontraatak. Po jednym z nich w 87 min najlepszą chyba okazję na zwycięstwo dla gospodarzy miał Józef Żymańczyk. Piłka po mocnym podaniu od Sierki odskoczyła mu jednak od nogi. Przed sobą miałby tylko Szamotulskiego...

TOMASZ MUCHA

Atuty przeciwnika

PIOTR PIEKARCZYK (Radzionków): – Z obrazu gry uważam wynik za sprawiedliwy, choć atuty były po stronie Legii, która była zespołem lepszym. Szkoda paru akcji, z których mogły paść dla nas bramki, jednak w naszej sytuacji kadrowej z tego punktu trzeba być zadowolonym.

Straciliśmy punkty

DARIUSZ KUBICKI (Legia): – Mój zespół przez większość meczu miał przewagę. Rozgrywaliśmy jednak piłkę na 50-60 metrów nie szwarcując sytuacji. Straciliśmy bramkę „do szatni”, w najmniej odpowiednim momencie. Ten mecz rozpatruję w kategoriach dwóch straconych punktów, a nie jednego zdobytego.

Majewski wykręcił numer

Po meczu nie sposób było uzyskać kilka słów komentarza od strzelca jedynej bramki dla Legii Bartosza Karwana.

– Cieszę punkt z takim rywalem. Mielśmy nie przegrać i udało się. Drużyna gra coraz lepiej, podbudował nas punkt zdobyty we Wronkach – Dariusz Klytta i jego koledzy z Ruchu nie ukrywali radości z wyniku meczu.

Wartość rynkowa piłkarzy Legii bije na głowę tych z Radzionkowie. Jak przystało na „wielkie” gwiazdy niektórzy zawodnicy z Warszawy zaprezentowali w Radzionkowie iście gwiazdorskie maniery. Zmieniony przez trenera Mariusz Piekarski nie zareagował na prośby dziennikarza telewizji „Canal +” o kilka słów komentarza i nie oglądając się za siebie pomknął do szatni.

Inny piłkarz gości, Bartosz Karwan, był jednym z najlepszych na boisku, co udokumentował piękną bramką. Po spotkaniu nie był jednak zbyt rozmowny.

– Nie uzyskałem jeszcze żadnych przeprosin i dlatego nie będę udzielał żadnych wywiadów – rzucił ni

stąd ni zowad Karwan do oblegających go dziennikarzy.

Piłkarzowi podobno chodzi o komentarze śląskich dziennikarzy po jednym z wiosennych spotkań Legii w naszym regionie. Dlaczego Karwan postanowił „ukarać” wszystkich kibiców – wie tylko pewnie sam zainteresowany.

W pierwszej połowie piłkarz Adam Majewski biegł na boisku z numerem 23. Po przerwie w barwach Legii pojawił się piłkarz z numerem 24 (powinien być to Sławomir Rutka), który dziwnie przypominał jednak Majewskiego.

Pomyłki nie było. Po dziesięciu minutach piłkarz udając kontuzję zszedł za linię boczną, gdzie jak gdyby nigdy nie – na oczach sędziego boczego i technicznego – podmiął koszulkę na właściwą.

– Ja grałem 18 lat w piłkę i coś takiego mi się nie zdarzyło – komentował trener Kubicki.

Także sam Majewski sprawiał wrażenie, jak gdyby nigdy nie. Sędziowie zaś chowali głowę w piasek

udając, że to co widzieli dziennikarze, to tylko ich urojenia. Nawet gdyby było to prawdą, to... ewentualną kartkę dostaje zawodnik, a nie numer

na koszulce – próbował tłumaczyć mocno zakręcony arbiter główny.

Jaki z tego wniosek? W Radzionkowie w barwach Legii pojawił się

jeden piłkarz o dwóch nazwiskach. Pan Mikołajewski zaś musi znać wszystkich piłkarzy Legii i z nazwiska i z sylwetki. (tocha)

I LIGA 1999/2000	Amica	Grodin	Górnik	Halek	Lech	Legia	ŁKS Łódź	Odra	Petro	Pogon	Polonia	Cherzów	Radzionków	Widzew	Wisła	Zagłębie
Amica Wronki			3:2		1:0	1:2			2:1	26.09	17.10		1:1		31.10	
Grodin Grodzisk	1:1		0:2		7.11			2:10		1:2	0:1			24.10	1:2	
Górnik Zabrze						2:2			4:1	2:2	26.09		5:0		17.10	7.11
Stomil Olsztyn	2:10	5:2	1:0					24.10		1:1	0:0			7.11	1:1	
Lech Poznań			31.10	1:2			17.10			1:1	1:3	1:2			26.09	
Legia Warszawa		26.09		17.10	1:1		0:0	1:1				31.10		2:1		2:2
ŁKS Łódź	7.11	1:0	24.10	1:1				1:0				26.09		x		
Odra Wodzisław	0:2		3:3		4:0				1:2	17.10	31.10		26.09		0:3	
Petro Plock		17.10		31.10	2:1	3:1	2:0					0:0		26.09		2:1
Pogon Szczecin				3:0		2:10	0:0		24.10			1:1	7.11			1:0
Polonia Warszawa						24.10	1:0		7.11	4:0		0:2	25.07			2:10
Ruch Chorzów	24.10	4:1	2:10	3:0				7.11						4:1	1:1	
Ruch Radzionków		31.10		0:1	24.10	1:1	1:0		2:10			1:2				1:0
Widzew Łódź	3:2		1:1		2:10		7.11	2:10	1:1	31.10	21.07		17.10		3:4	
Wisła Kraków									3:1	1:1	2:3		2:0			24.10
Zagłębie Lubin	2:2	1:0		26.09	2:1		31.10	1:0				17.10		1:0		

Stomil – Górnik 1:0

Czerwona kartka dla Wiśniewskiego

Korespondencja własna z Olsztyna

Przez 50 minut Górnik grał w osłabieniu, ale był bliski strzelenia wyrównującego gola.



Adam Kompała tym razem nie pokonał bramkarza.

Fot. Adam Nocoń

Po ośmiu kolejkach spotkań Górnik zajmował szóste miejsce, a co najważniejsze imponował skutecznością. W każdym z rozegranych meczów zdobył przynajmniej jedną bramkę. Olsztynianie zdawali sobie z tego sprawę, lecz nie zamierzali padać na kolana. Ostatecznie zwyciężył Stomil 1:0 (1:0) i znów jest w czołówce tabeli.

Od pierwszego gwizdka arbitra zaatakowali gospodarze, a goście ustawili się na kontry. Już pierwsza akcja Stomilu zakończyła się strzałem Artura Januszewskiego, lecz piłka minęła bramkę. W odpowiedzi potężnym strzałem z 28 m popisał się Kamil Kosowski. Na szczęście dla olsztynian piłka poszybowała nad poprzeczką. Później na bramkę Górnika sunął atak za atakiem. Bramkarza gości próbowali zaskoczyć Aidas Preiksaitis, Marcin Szulik i Cezary Kucharski, ale bezskutecznie.

W 17 min po faulu na Kucharskim sędzia podyktował rzut wolny z boku pola karnego. Szulik idealnie dośrodkował, a Bykowski uprzedził obrońców i głową wpakował piłkę do siatki. Od momentu utraty bramki Górnik zaczął bardziej myśleć o ataku niż o obronie. Kilkakrotnie na polu karnym Stomilu powstawało zamieszanie, lecz piłkarze gości nie potrafili tego wykorzystać. Szczególnie aktywny był Rocki, którego rajdy siały popłoch w olsztyńskiej defensywie.

W 39 min szarżującego Kucharskiego nieprzepisowo zatrzymał Jacek Wiśniewski. Sędzia ukarał go drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartką. Gospodarze zwietrzyli swoją szansę i ostro zaatakowali. Jednak ich akcje zostały umiejętnie rozbite przez obronę gości. Najlepszą okazję do podwyższenia wyniku mieli olsztynianie w 45 min. Preiksaitis dośrodkował na pole karne, a stojący 10 m od bramki i niepilnowany Szulik główkował bardzo niecelnie.

W przerwie meczu trener Jan Żurek dokonał dwóch zmian. Ka-

mila Kosowskiego i Grzegorza Bonka zastąpili Tomasz Prasnal i Shingai Kaondera. Przyniosło to spodziewany efekt. Górnik, nie mając nic do stracenia, ostro ruszył do przodu. Ku zaskoczeniu miejscowych kibiców olsztynianie cofnęli się do obrony i próbowali grać z kontry. Pierwszym ostrzeżeniem dla Stomilu był strzał Dźwigały z 25 m, po którym piłka przeleciała tuż obok słupka.

Potem z 16 m uderzył Adam Kompała, lecz minimalnie chybił. Gospodarze odpowiedzieli kontrami w wykonaniu Szulika, Kucharskiego, Bykowskiego i Preiksaitisa. Jednak Bledzewski i obrońcy zabrán nie popełnili błędu. Miejscowi najlepszą okazję do strzelenia drugiego gola wypracowali w 69 min. Piłkę rozegrali Szulik z Kucharskim.

Futbolówka trafiła do Bykowskiego, a ten wymanewrował obrońców i mocno uderzył z 12 m, ale strzał był minimalnie niecelny. Tymczasem goście nie rezygnowali z walki o wyrównanie. W 78 min egzekwowali rzut wolny z 23 m Dźwigała posłał piłkę ponad murem, lecz trafił w słupek. Chwilę później zabranie egzekwowali serię rzutów różnych. Na bramkę Stomilu strzelali Rocki, Robert Kolasa i Stanisław Wróbel, ale bez rezultatu.

MARIUSZ WADAS

	Górnik
Bledzewski	3
Wiśniewski	0
Lekki	3
Kolasa	3
Probiez	4
Bonk	2
(46' Prasnal)	2
Dźwigała	3
Gierczak	2
(70' Wróbel)	
Kosowski	2
(46' Kaondera)	2
Kompała	3
Rocki	3
Razem	32

Zwycięzców się nie sędzi

BOGUSŁAW KACZMAREK (Stomil): – Wcale nie byliśmy gorsi w tym meczu, chociaż lepiej się nam grało jedenastu na jedenastu. Zwycięzców się nie sędzi. Mamy 15 punktów i to się liczy.

Nie mam pretensji

JAN ŻUREK (Górnik): – Rozegraliśmy dobry mecz. Byliśmy lepsi, ale przegraliśmy 0:1. Zbyt pochopnie wyrzucony z boiska Wiśniewski osłabił zespół i przez 50 minut graliśmy w dziesiątkę. Nie mam do zawodników pretensji, gdyż dali z siebie wszystko.

Widzew – Odra 1:1

Poleciały jajka

Łódzka publiczność nie przebiera już w środkach, by wyrazić swoje zdegustowanie grą Widzewa.

Niewiele zabrakło Odrze do zwycięstwa z Łodzi zwycięstwa. Trudno jednak utrzymać korzystny rezultat jeżeli po zdobyciu gola już w 10 minucie przez kolejne 80 atakuje się sporadycznie. Dlatego spotkanie Odrze z Widzewem zakończyło się remisem 1:1 (0:1).

Odra zapracowała na punkt grą w pierwszym kwadransie meczu. Goście zaatakowali zdecydowanie, okazało się, że potrafią biegać szybciej od widzewiaków i są w stanie dokładniej podawać. W Widzewie nadal widoczny był brak Łapińskiego oraz Stolarczyka, po kontu-

zji w Rydze nie jest także w pełni sił Pawlak.

– Gramy eksperymentalną obronę – skomentował zestawienie linii defensywnej Orest Lenczyk.

Kilka szybkich, dokładnych podań otworzyło drogę do bramki Sosinowi już w 9 min gry. Potem szanse mieli jeszcze Sibik, który bliski był wykorzystania nieporozumienia na linii Kielbowicz-Terlecki i strzelił mocno, ale niecelnie. Kilka razy piłkę dał sobie odebrać Michalski, a już przegranie przez niego pojedynku główkowego z Kuczem było wręcz groteskowe i nie dziwnego,

że tak grających piłkarzy Widzewa obrzucano w drodze do szatni na przerwy jajkami.

Byli jednak w zespole Widzewa zawodnicy, którym zależało na do-

brym wyniku: Terlecki, Zajac, Szymkowiak, Citko. Jeżeli transparent z napisem „gwiazdy won” miał jakiś sens, to na pewno nie odnosił się do nich.

Widzew zepchnął Odrę do głębokiej obrony, ale goście bronili się na tyle zdecydowanie, że nie dopuścili do większego zagrożenia. Wyszli bez strat nawet z takich sytuacji, jak w 64 minucie, gdy strzał Zajacą obronił bramkarz, a dobitkę Wichniarka jeden z obrońców.

Wyrównujący gol był równie zasłużony, bo przecież Widzew po

Snajperzy

9 – Kompała (Górnik)
5 – Bizacki (Ruch Ch.).
Frankowski (Wisła), Olisadebe (Polonia)

4 – Adamczyk (Petro), Dymkowski (Pogoń), Gierczak (Górnik) Kryszalowicz (Amica), Moskal (Polonia), Moskaiewicz (Wisła), Sosin (Odra), Wichniarek (Widzew)

3 – Agafon (Petro), Bonk (Górnik), Bykowski (Stomil), Gęsior (Widzew), Paluch (Wisła/Ruch), Sokołowski (Amica), Włodarczyk (Ruch Ch.), M. Zajac (Wisła), Żurawski (Lech)

2 – Czereszewski (Legia), Dawidowski (Amica), Gołaszewski (Polonia), Jasiński, Molongo (obaj Zagłębie), Kukiela (Amica), Ramelis (Stomil), Rocki (Górnik).

Noty

41 – Bizacki (Ruch)
37 – Dźwigała (Górnik)
35 – Baszczyński (Ruch)
Kompała (Górnik)
34 – Wierzchowski (Ruch)
33 – Gierczak
Probiez
Rocki (wszyscy Górnik)
Jegor (Odra)
Masternak (Ruch Ch.)
32 – Bonk (Górnik)
Bledzewski
31 – Kosowski (Górnik)
Klytta (Radzionków)
Jamróz (Ruch)
30 – Mizia (Ruch)
Kolasa (Górnik)
29 – Surma (Ruch)
Lekki (Górnik)
Sibik (Odra)
28 – Adamczyk
Woś (obaj Odra)
27 – Oprzondek (Radzionków)
26 – Fornalik (Radzionków)
25 – Jarosz
24 – Sierka (Radzionków)
23 – Malinowski (Odra)
21 – Myszor (Radzionków)

Następna kolejka

25 i 26 bm.
Odra – Radzionków
Górnik – Polonia
ŁKS – Ruch
Lech – Wisła
Zagłębie – Stomil
Amica – Pogoń
Legia – Groclin
Petro – Widzew

przerwie zdecydowanie przeważał, co i przypadkowy. Bałuszyński próbując zablokować strzał Gęsiora, spowodował rykoszet, który sprawił, że piłka nie poleciała tam, gdzie spodziewał się bramkarz.

WOJCIECH FILIPIAK

	Odra
Tomala	4
M. Staniek	4
Jegor	4
Adamczyk	4
Sibik	3
Pluta	3
(71' Matyja)	
Malinowski	4
Woś	4
(82' Kampka)	
Kolisz	2
(59' Bałuszyński)	
Kucz	3
Sosin	3
Razem	38

Problemy pozostały

OREST LENCZYK (Widzew): – Gdy się traci gola już w 9 minucie, to rozgrywanie ataku pozycyjnego jest jeszcze trudniejsze niż normalnie. Zdobyliśmy punkt, ale problemy pozostały.

Zarobili na spłatę

JERZY WYROBEK (Odra): Zarobiliśmy chyba na spłacie kary nałożonej na drużynę po porażce w poprzedniej kolejce. Zespół walczył dzielnie, stawiał duże opór i na remis na pewno zasłużył.

II LIGA • Protokół 13. kolejki

Polonia Bytom – KP Konin 2:1 (1:0)

30 min. Domagała (karny) – 1:0, 58 min. Domagała (karny) – 2:0, 73 min. Wojciechowski (karny) – 2:1. Sędziował: Andrzej Dymek (Wrocław). Widzów 300. Żółte kartki: Domagała – Warczechowski, Czerniawski, Kasperek.

POLONIA: Żmija – Górak, Fusek, Domagała – Ciupek (54' Korzan), Okoń, Gruszka, Wyrzykowski (84' Sztandera), Zachnik – Kondzielnik (90' Puzyna), Kapinos.

KP KONIN: Primel – Pieniążek, Gajewski (26' Kupiński), Oweżarek – Czarniecki, Kasperek (60' Świetlik), Czerniawski, Warczechowski (27' Pięta), Wojciechowski – Prabucki, Dziubek.

Raków Częstochowa – Włókniarz Kietrz 1:3 (0:3)

18 min. Chalbiński – 0:1, 24 min. Chalbiński – 0:2, 44 min Chalbiński (głowa) – 0:3, 88 min. Kurasiński – 1:3. Sędziował Tadeusz Kamiński (Olsztyn). Widzów: 700. Żółta kartka: Bański.

RAKÓW: Patryarcha – Gwiżdziel, Kotyl (63' Kurasiński), Maślanka (83' Konieczko) – Śmiglewski, Synoradzki, Szymczyk (46' Krygier), Bojarski, Spychalski – Skwara, Bański.

WŁÓKNIARZ: Urbańczyk – Sala, Nikodem, Tumas – Sosna, Jasiński, Trzeciak, Makarski, Kozuchowski – Chalbiński (89' Radek), Rak (89' Hanzel).

Odra Opole – GKS Bełchatów 1:1 (1:1)

43 min. Pranagal – 0:1, 44 min. Leszczyński – 1:1. Sędziował: Wiesław Dulski (Rzeszów). Widzów: 5.000. Żółte kartki: Cieśla – Konkiewicz i Patalan.

ODRA: Kopaniecki – Kucharski, Rzepa, Szota – Cieśla (85 Dąbrowski), Złotek, Berliński, Leszczyński, Rycak – Sobotta (31' Niedzielan), Prohorenkow (67 Polakowski).

BELCHATÓW: Ptak – Szkudlarek, Szarpak, Konkiewicz (73 Sobczyński), Kaczmarek – Szarpak, Wilczok, Pranagal, Patalan, Nowicki (31 Berensztajn) – Kukulski (46 Skinderis), Rzeźniczek.

Hutnik Kraków – GKS Katowice 0:1 (0:0)

82 min Stach (samobójcza) – 0:1. Sędziował: Piotr Kotos (Wrocław). Widzów 800.

HUTNIK: Ambrosiewicz – Stach, Prokop, Łatka, Wasilewski – Makuch, Nowak, Stolarz, Przytuła, Bernas (71' Ankowski) – Chmiest.

GKS: Tkocz – Szala, Bosowski, Szymczyk – Muszalik (75' Oberaj), Dylus (63' Sznaucer), Widuch, Olczak (86' Polarz), Bała – Niciński, Kubisz.

Korona Kielce – Grunwald Ruda Śląska 2:1 (2:1)

12 min. Zawadzki – 1:0, 36 min. Zawadzki – 2:0, 45 min. Kudelko – 2:1. Sędziował: Roman Kutyla (Lublin). Widzów: 1.500. Żółte kartki: Heinrich, Ruszkowski, Grzesik – Nawrocki, Kapciński.

KORONA: Pyskaty – Pasionek, Łętocha, Ruszkowski – Cichoń, Heinrich (60' Bujak), Grzesik, Prokop (89' Sitnicki), Kozubek – Żelazowski (86' Pietrasinski), Zawadzki.

GRUNWALD: Jarkiewicz – Stemplewski, Bodzioch, A. Duda – Slątschek, Kudelo, Kapciński, Nawrocki, Starowicz (38' Wasik) – Przybyła, Pawlik (17', 69' Szemietiew).

Górniki Łęczna – KS Mysłków 1:0 (0:0)

86 min. Kowalski (karny) – 1:0. Sędziował: Andrzej Barmosz (Warszawa). Widzów: 2.000. Żółta kartka: Itzakowski.

ŁĘCZNA: Mańka – Jarzyńska, Kowalski, Zagrodniczek, Rybak – Koniarczyk, Bugała (65' Czarniecki, Oózg, Nazaruk (83' Szczawiński) – Cetnarowicz (90' Wójcik), Feliksiak.

MYŚKÓW: Luncik – Madej, Gąsior, Wysocki – Matloch, Razakowski, Szłapa (78' Czekański), Minkina, Krawczyk – Chudy, Żaba (83' Kamiński).

Hetman Zamość – Stal Stalowa Wola 1:1 (0:1)

37 min. Lebiada – 0:1, 55 min. Ziarkowski – 1:1.

Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Jeziorak Iława 1:1 (1:0)

42 min. Mitek – 1:0, 55 min. Makowski (karny) – 1:1.

Siarka Tarnobrzeg – Fameg Radomsko 1:0 (1:0)

34 min. Kuranty – 1:0.

Ceramika Opoczno – Polar Wrocław 1:0 (0:0)

90 min. Szczytniewski – 1:0.

Śląsk Wrocław – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 0:1 (0:1)

45 min. Budka – 0:1.

Lechia Gdańsk – Odra Szczecin 2:0 (1:0)

44 min. Skierka – 1:0, 78 min. Zięczuk – 2:0.

1) GKS Bełchatów (1)	13	29	22-4	8	5	-
2) Górnik Łęczna (3)	13	29	24-9	9	2	2
3) GKS Katowice (4)	13	29	25-12	9	2	2
4) Śląsk Wrocław (2)	13	28	21-4	8	4	1
5) Włókniarz Kietrz (5)	13	25	21-9	7	4	2
6) KSZO Ostrowiec (9)	13	21	17-11	6	3	4
7) Stal Stalowa Wola (7)	13	20	15-18	5	5	3
8) Ceramika Opoczno (11)	13	19	17-15	6	1	6
9) Odra Szczecin (6)	13	19	11-13	5	4	4
10) Polar Wrocław (8)	13	18	14-16	6	-	7
11) Odra Opole (10)	13	18	12-17	5	3	5
12) Siarka Tarnobrzeg (15)	13	17	13-10	4	5	4
13) Polonia Bytom (18)	13	17	9-16	5	2	6
14) Hutnik Kraków (12)	13	15	8-9	4	3	6
15) Grunwald Ruda Śląska (13)	13	15	14-17	4	3	6
16) Jeziorak Iława (17)	13	15	5-11	4	3	6
17) Raków Częstochowa (14)	13	14	19-10	4	2	7
18) Hetman Zamość (19)	13	14	7-10	3	5	5
19) Fameg Radomsko (16)	13	14	11-17	4	2	7
20) Korona Kielce (21)	13	14	9-18	4	2	7
21) Lechia Gdańsk (23)	13	13	12-22	3	4	6
22) KS Mysłków (20)	13	12	11-17	3	3	7
23) KP Konin (22)	13	10	10-18	2	4	7
24) Świt Nowy Dwór Maz. (24)	13	6	6-21	1	3	9

Polonia – KP Konin 2:1

A to echo grało...

Wszystkie bramki w tym meczu padły po rzutach karnych. Przynajmniej dwa z nich wzbudziły ostre dyskusje na boisku.

Bytomskiej Polonii wiedzie się jesienią jak po grudzie, a już dopelnieniem czary goryczy była środowa klęska w Pucharze Polski z IV-ligowym Inkopaksem Wrocław 0:6. Sobotnie zwycięstwo 2:1 (1:0) nad KP Konin pozwala podreperować mocno nadszarpnięty prestiż, ale styl gry Polonii odbiega znacznie od oczekiwań.

Najlepszym barometrem postawy miejscowych była liczba kibiców. Było ich tak mało, że po stadionie co chwilę głośno niosły się pokrzykiwania piłkarzy i trenerów obu drużyn, najczęściej niestety zaczynające się na literę k.

Spotkanie było słabe, ale przysporzyło garstce obserwatorów nieco emocji. Postarał się o nie głównie arbiter Andrzej Dymek. W 29 min na akcję w polu karnym gości zdecydował się napastnik Polonii Daniel Kapinos. Przy dryblingu stracił równowagę. Sędzia po raz pierwszy, i nie ostatni w tym meczu, wskazał na „wapno”. Na nie zdały się protesty gości. Ireneusz Domagała strzałem przy słupku pokonał Pawła Primela.

W 58 min sędzia podyktował drugi rzut karny dla gospodarzy, tym razem jednak nie było wątpliwości. Marcin Kondzielnik uciekł Pawłowi Kupińskiemu, który ratował się faulem. Po raz drugi pewnym wy-



Pomimo zwycięstwa regres formy bytomskiej Polonii trwa nadal.

Fot. Zygmunt Wieczorek

konawcą „jedenastki” był Domagała.

– Przed strzałem podszedł do mnie Primel i zapytał w który róg będę strzelał. Powiedziałem, że zobaczę, ale od razu wiedziałem, że uderzę w ten sam, prawy róg – zwierzał się szczęśliwy strzelec.

Kwadrans później arbiter chciał chyba naprawić decyzję z I połowy. Gdy Piotr Prabucki upadł

w polu karnym lekko naciskany przez Sławomira Zachnika pan Dymek po raz trzeci zagwizdał przerwienie.

– Sztuką jest podyktować karne go dla gości przy stanie 0:0, a nie przy 0:2 – narzekał trener KP Krzysztof Pawlak.

Dariusz Wojciechowski strzelił kontaktowego gola i końcówka zrobiła się dramatyczna. Przez moment pod bramkę gospodarzy zapędził się nawet bramkarz KP, a trener Kowalski jak tylko mógł próbował zyskać cenne sekundy. Gdy zawodnik gości próbował wyrzucić aut szkoleniowiec Polonii przytrzymał go wszelkimi możliwymi sposobami. W 82 min na linii 16 m Zachnik faulował Grzegorza Dziubka, sędzia podyktował rzut wolny. Grzegorz Żmija zażegnał jednak niebezpieczeństwo.

TOMASZ MUCHA

Zmazać płamę

EDWARD LONKA (II trener Polonii): – Mimo wszystko byliśmy dzisiaj zespołem lepszym i mogliśmy wygrać nawet wyżej. Ostatnio graliśmy słabo, a piłkarze byli psychicznie przygnębieni. Dzisiaj zespół wreszcie walczył i starał się zmazać płamę z Pucharu Polski.

Sumienie sędziego

KRZYSZTOF PAWLAK (KP Konin): – To było zacięte spotkanie na średnim II-ligowym poziomie. Pierwszą bramkę dla Polonii ma na sumieniu sędzia. Mogliśmy się pokusić o remis. Nie załamujemy rąk, ale jeżeli się nie wzmocnimy ciężko będzie się utrzymać.

Odra – Bełchatów 1:1 (1:1)

Trudne warunki lidera

Celem opolskiej Odry w meczu ze spadkowiczem I ligi i aktualnym liderem było zwycięstwo. Bełchatowianie postawili jednak gospodarzom trudne warunki i wywieźli punkt.

Przed spotkaniem piłkarze Odry ofiarowali kibicom ufundowaną przez siebie dużą, czerwoną-niebieską flagę. Fani odwiedzili się im żywiołowym dopingiem, jakiego już dawno na stadionie przy ul. Oleskiej nie było.

A propos kibiców. Przybyło ich znacznie mniej niż się spodziewano. Co prawda liczba 5 tys musi budzić podziw, ale bywało, że na spotkaniach z mniej atrakcyjnymi rywalami było ich więcej.

W składzie Odry zadebiutowało dwóch zawodników z I ligową przeszłością: Andrzej Rycak z Pogoni Szczecin i Andrzej Niedzielan z Zagłębia Lubin. Trener Bogusław Baniak występ obu ocenił pozytywnie i ocenił, że są sporym wzmocnieniem dla zespołu, a z czasem będą się spisywać coraz lepiej.

Mecz stał na dobrym poziomie, jednak był wyjątkowo brutalny. Celowali w tym zwłaszcza goście. W 49 min wydawało się, że boisko opuści Marcin Kaczmarek, który uderzył w twarz Piotra Szotę. Sędzia główny i jego asystent całego zdarzenia nie widzieli (albo nie chcieli widzieć) i brutal z Bełchatowa nie poniósł żadnych konsekwencji.

Pierwszą okazję do zdobycia gola mieli w 26 min goście, ale po bardzo silnym strzale Dariusza Patalana z ok. 20 m piłkę nad poprzeczką końcami palców przeniósł Rafał Kopaniecki. W odpowiedzi z 15 m uderzył

piłkę Krzysztof Złotek, ta odbiła się jeszcze od jednego gracza GKS-u, ale o centymetry ominęła lewy słupek bramki gości. Gdy kibice pogodzili się już z tym, że do połowy nie zobaczą żadnej bramki, nieoczekiwanie ujrzeli aż dwie. W 43 min piłkę stracił Rafał Berliński, przejął ją Dariusz Rzeźniczek, dośrodkował ją na pole karne, a stojący 3 m od bramki Dariusz Pranagal nie miał kłopotów z umieszczeniem jej w siatce. W 44 min doszło do wyrównania. Piłkę z rzutu wolnego podał w pole karne Krzysztof Złotek, trafiła ona do Zdzisława Leszczyńskiego, który również strzałem głową z kilku metrów skierował ją do siatki.

Początek drugiej połowy był udany dla Odry, która mogła objąć prowadzenie, ale w 48 min piłkę po bardzo silnym uderzeniu Rafała Berlińskiego Aleksander Ptak przeniósł nad poprzeczkę. Potem kibice oglądali nadal wyrównane widowisko, w którym

obie drużyny często znajdowały się w okolicy pola karnego rywala, ale zdołały stworzyć zaledwie po jednej stuprocentowej sytuacji do zdobycia gola. W przypadku bełchatowian piłkę z linii bramkowej wybił jeden z obrońców, zaś Odrę od straty gola ponownie uratował wspaniałą interwencją Kopaniecki. W 86 min w polu karnym popchnięty został Adam Dąbrowski z Odry, ale sędzia podobnie jak w przypadku brutalnego faulu Kaczmarka nie zareagował na tę sytuację.

Po spotkaniu zdenerwowany prezes Odry Ryszard Raczkowski wygłosił oświadczenie. – Sprawa dzisiejszego sędziowania trafi na pewno na prezydium PZPN. Arbitrzy ewidentnie nas oszukali. Ta zмова GKS-ów musi się skończyć. Panowie Drobniowski i Dziurawicz nie będą sobie z drugiej ligi robić farsy – stwierdził Raczkowski.

WALDEMAR BRYŚ

Nie oceniam, ale...

BOGUSŁAW BANIAK (Odra): Mimo przewagi w całym meczu nie potrafiłszy znaleźć patentu na bełchatowską obronę. Nie oceniam pracy sędziego, ale za uderzenie w twarz należy się czerwona kartka. Nie lubię też wygrać karnymi w 89. min, ale faul na Dąbrowskim był ewidentny.

To smutne

KRZYSZTOF WOLAK (Bełchatów): – Mecz oceniam na czwórkę zarówno pod względem gry, zaangażowania jak i walki. Swoją rolę chwale za podjęcie walki. Co do sędziowania, to mogę powiedzieć tylko tyle, że jest to smutne, że pisze się o tym w każdej relacji z meczu II ligi.

Raków – Włókniarz 1:3

Coraz bliżej dna

W przerwie schodzących do szatni piłkarzy Rakowa wygwizdali nawet ich najzagorzalsi kibice.

Nerwowa atmosfera w związku z zapowiadaniem odejściem Huty „Częstochowa” od finansowania sekcji piłkarskiej wyraźnie nie służy zawodnikom. Losy dalszej egzystencji Rakowa mają się rozstrzygnąć w ciągu najbliższych dwóch tygodni, ale można wnioskować po sobotnim meczu, że piłkarze nie wierzą, że cokolwiek jeszcze zależy od ich wyników i przegrali 1:3 (0:3). Inna rzecz, że rewelacyjnie spisujący się beniaminek zaprezentował się w Częstochowie całkiem przyzwoicie.

Od początku meczu obie drużyny poszły na wymianę ciosów. W pierwszych dziesięciu minutach gry goście egzekwowali aż cztery rzuty różne. Jednak to piłkarze Rakowa stworzyli najgroźniejszą sytuację. W 11 min po strzale głową Piotra Bańskiego piłkę z linii bramkowej wybił Andrzej Niko-

dem. W 18 min Włókniarz objął prowadzenie. Akcję zainicjował Jarosław Rak, który wyminął dość biernie grającego Witolda Gwiżdżiela po czym zacentrował w pole karne. Podanie przedłużył głową Tomasz Sosna do Michała Chałbińskiego, który nie miał żadnych problemów z pokonaniem Marcina Patryarchy. Sześć minut później było już 2:0: Chałbiński odebrał Sebastianowi Kotylowi piłkę i niemal wbiegł z nią do bramki.

Po utracie drugiego gola nie mający już nic do stracenia gospodarze postawili wszystko na jedną kartkę i atakowali niemal całym zespołem. W 32 min. Jan Spychalski chciał strzelić do bramki, ale piłka wyszła poza boisko. W 37 min piłkę po uderzeniu Grzegorza Skwary wybił tuż przed bramką Tomasz Makarski. Skwara nie wy-

korzystał również idealnej okazji w 41 min Wojciech Szymczyk pobiegł wówczas skrzydłem i podał do Marcina Bojarskiego. Ten słusznie nie zdecydował się na strzał podając do Skwary ustawionego w odległości jednego metra od bramki. Piłka spadła Skwarze tuż pod nogi, ale ten nie kopnął jej i wyszła poza plac gry. Dwie minuty przed zakończeniem pierwszej połowy trzecią bramkę strzelił Chałbiński, który dosięgnął piłki po dośrodkowaniu Jarosława Trzeciaka.

Po raz kolejny w tym meczu zawiedli Gwiżdżiel i Sebastian Kotyl, którzy nie upilnowali piłkarzy Włókniarza. Schodzących na przerwę piłkarzy Rakowa wygwizdali kibice. „Za co zapłaciliśmy kupując bilety?”, „Taczkę wam dać i do gnoju” – krzyczeli kibice. W drugiej połowie piłkarze grali bardziej chaotycznie niż w pierwszej odsłonie meczu. Po raz kolejny na listę strzelców mógł się wpisać Chałbiński. Gospodarze honorowego gola strzelili w końcówce. Jan Spychalski podał do znajdującego się w polu karnym Artura Kurasieńskiego, a ten umieścił piłkę tuż pod poprzeczką.

PAWEŁ PAWLIKOWSKI

Korona – Grunwald 2:1

Szkoda punktu

Piłkarzom Grunwaldu nie powiodła się wyprawa do Kielc, choć byli równorzędnym rywalem przegrali spotkanie z Koroną 1:2 (1:2).

W pierwszej połowie zespół z Kielc posiadali przewagę i stworzyli kilka dobrych sytuacji. Dwie z nich wykorzystał Grzegorz Zawadzki, ale duża była w tym zasługa obrońców gości, którzy dopuścili młodego napastnika do bliskiego sąsiedztwa bramki. Tuż przed przerwą Adrian Kudełko po ładnej akcji Sławomira Kapcińskiego strzałem głową pokonał bramkarza gospodarzy.

Grunwald po zmianie stron zdobył wyrównującego gola. W 58 min

w zamieszanym podbramkowym strzelał Janusz Bodzioch, a piłkę zmierzającą do siatki „dobił” jeszcze Mirosław Bąk. Sędzia jednak odgwiżdżał pozycję spaloną i gola nie uznał.

– Tak rutynowany napastnik jak Mirek nawet w ferworze walki nie ma prawo popełnić takiego błędu – powiedział mocno zirytowany trener, Grzegorz Kapica. – Zamiast remisu, a może nawet wygranej, opuszczamy Kielce bez punktu.

Grunwald znajduje się w strefie spadkowej i musi zacząć zdobywać punkty nie tylko na własnym stadionie. (sow)



Piłkarze Grunwaldu znowu zostali bez punktów.

Fot. Adam Nocoń

Hutnik – Katowice 0:1

Powrót Świerczewskiego

W spotkaniu nie grał piłkarz Hutnika Marek Świerczewski, który od dzisiaj trenował będzie w... Katowicach.

Zespół Marka Koniarka odniósł kolejne zwycięstwo pokonując w Krakowie młody zespół Hutnika 1:0 (0:0). Debiutujący w roli szkoleniowca gospodarzy (po odejściu do Wisły Jerzego Kowalika) Marek Motyka miał po meczu niezbyt szczęśliwą minę. Hutnik posiadał optyczną przewagę, ale częściej groźniej było pod bramką golkipera gospodarzy. Jedynie w 27 min Marcin Chmielewski z bliska strzelił z półobrotu nad bramką.

W drugą stronę Katowice całe spotkanie rozegrał Grzegorz Niciński (miał

wrócić do Wisły) i był najbardziej widocznym zawodnikiem meczu. W 68 min ograł Marcina Wasilewskiego, ale Edward Ambrosiewicz wybiegł z bramki. Z ostrego kąta napastnik gości strzelił nad poprzeczką. Cztery minuty później po dośrodkowaniu Wojciecha Szali Niciński efektywnym szczupakiem główkował tuż przy słupku, ale bramkarz Hutnika końcami palców wybił piłkę.

Decydująca o wyniku spotkania akcja miała miejsce w 82 min. Z rzutu rożnego mocno dośrodkował Marek Kubisz. Dobrze spisujący się do

tej pory Ambrosiewicz minął się z piłką, która spadła pod nogi Grzegorza Oberaja. Zawodnik Katowic uderzył ją końcem buta, odbiła się jeszcze od uda Piotra Stacha i wpadła do bramki.

– Zagraliśmy mądrze taktycznie. Tylko dobra postawa Ambrosiewicza zapobiegła wyższej porażce gospodarzy – powiedział po meczu Marek Koniarek.

W spotkaniu nie grał piłkarz Hutnika Marek Świerczewski, który od dzisiaj trenował będzie w... Katowicach. (tocha)

Łączna – Myszków 1:0

Madejowa ręka

Wiele kontrowersji wzbudziła sytuacja po której padła jedyna bramka. Zdaniem myszkowian nie było zagrania ręką w polu karnym Romana Madeja. Protestowali oni tak zjadale, że sędzia musiał ratować się ucieczką niemal przez połowę boiska, a Roman Razakowski – za powalenie na murawę Mariusza Rybaka – śmiało mógł zostać odesłany do szatni. Skończyło się na żółtej kartce. Górnik wykorzystał rzut karny, a po spotkaniu całe zająście z udziałem Madeja analizowano na podstawie zapisu wideo. Zdaniem naocznych świadków

obrońca Myszkowa przekroczył jednak przepisy celowo zagrywając ręką. Mimo to goście mieli powody do furii. Przecież wcześniej mogli kilka razy zapewnić sobie komplet punktów. Atakowali, mieli przewagę, ale znowu szwankowała skuteczność (w sześciu wyjazdowych meczach tylko trzy gole). Brakowało także szczęścia. W Łącznej dwukrotnie na przeszkode myszkowianom stawała poprzeczka. Pechowcami byli Piotr Zaba (17 min) i Artur Minkina (48), choć ten ostatni strzelał zaledwie z 7 metrów. (mik)

GKS dogonił rywali

Marek Koniarek dzień przed meczem z Hutnikiem informował, że Grzegorz Niciński nie zagra w sobotę, bo trenuje już z drużyną Wisły. Kilkanaście godzin później Niciński wybiegł w podstawowym składzie GKS. Taktyka na zmylenie przeciwnika, czy też szybkość przepływu informacji w katowickim klubie zatrzymała się na epoce li-czydel? Tak czy owak spadkowiec w Krakowie wygrał – choć sam gola nie strzelił – i wykorzystując potknięcia rywali (m. in. remis Bełchatowa w Opolu) zrównał się punktami z czołówką. GKS mógł nawet zostać wiceliderem, ale Łączna wy-męczyła zwycięstwo z Myszkowem, choć to zespół Ryszarda Góreckiego atakował i dwukrotnie trafił w poprzeczkę. Tym razem lepsza gra punktów myszkowskiej jedenastce nie przyniosła, ale przynajmniej jest nuta optymizmu na przyszłość. Trudniej dostrzec go w Częstochowie (Chałbiński pogrążył Raków w 45 minut i sprawił, że Włókniarz dalej zasługuje na wielkie brawa), Rudzie Śląskiej (tradycyjnie słabo na wyjazdach) oraz – pomimo wygranej – w Bytomiu. (mik)

II LIGA	KP Konin	Ceramika	Farneg	Bełchatów	Katowice	Grunwald	Górnik	Hetman	Hutnik	Jeziorak	Korona	Myszków	Ostrowiec	Lechia	Odra	Polar	Polonia	Raków	Starka	Stal	Śląsk	Świt	Włókniarz	Vara-Odra
KP Konin		2:1			30.10		1:3		0:1			6.10	25.09	1:1	16.10	13.11		1:0		0:0		23.10		2:0
Ceramika Opoczno			6.10		1:2			6.11				0:1	2:4		2:0	1:0	5:0	9.10	25.09		6.11	0:3		3:0
Farneg Radomsko	22.09			9.10			0:1	1:0				23.10		0:0			2:0							
GKS Bełchatów	2.10	1:0			13.11		2:0	2:0				16.10		3:1	30.10	3:1		1:1		22.09		1:0	9.10	
GKS Katowice			4:2			2:1		2.10			3:0	1:0	6.11		6:2		23.10	4:3			22.09		1:0	9.10
Grunwald Ruda Śl.	2:0	22.09	1:3	0:0			23.10		2.10	3:0				9.10					1:0	1:1	6.11		1:1	
Górnik Łęczna		13.11			6.10				0:0			1:0	3:1	5:0	25.09	16.10	1:0		30.10					2:0
Hetman Zamość	0:0			0:0		16.10	1:1			25.09	30.10							13.11		1:1	0:0	1:0	6.10	
Hutnik Kraków		16.10	30.10		0:1			1:0				1:1	0:1		1:0	25.09	0:2		6.10		6.11			4:0
Jeziorak Ława	23.10	0:1	1:0	6.11	1:0		2.10	9.10	0:0					22.09		1:0			1:0	0:0				
Korona Kielce	1:0	2.10	25.09	0:5		2:1	6.11		9.10	3:0				23.10						1:3	0:0		2:1	
KS Myszków						2:3		3:2		13.11	1:0		9.10				2.10	0:1	30.10			0:0	1:3	22.09
KSZO Ostrowiec				6.10		3:0		0:1		30.10	0:0						22.09	2:1		16.10		3:0	13.11	0:1
Lechia Gdańsk		30.10			25.09			0:1	13.11			1:1	1:1		2:0	6.10	1:2		16.10					3:1
Odra Szczecin			0:0			1:0		22.09		1:0	2:0	6.11	23.10				9.10	0:0				1:0	1:1	2.10
Polar Wrocław			2:0		2:1	2:0					1:0		1:0		0:2		6.11	22.09			2.10			23.10
Polonia Bytom	2:1			25.09		13.11		1:0		16.10	1:0							0:2		6.10		1:1	30.10	0:0
Raków Częstochowa	3:3		16.10	0:2	25.09		0:1		23.10	1:0	6.10			6.11						6:0	1:3		9.10	1:3
Starka Tarnobrzeg			1:0		0:0			23.10			22.09	2:0	1:1		1:1	3:1	2:0	2.10						6.11
Stal Stalowa Wola	9.10	1:2		23.10	0:0		22.09		1:0					2:0	13.11	2:1			2:2		2.10			
Śląsk Wrocław			4:0		16.10		3:1		1:0			25.09	0:1	5:1	6.10	30.10	1:0		13.11					
Świt Nowy Dwór	2:0		13.11	0:2		6.10	1:5			1:1	16.10			0:1				30.10		0:1	0:1		25.09	
Włókniarz Kietrz	6.11	0:0	4:0	0:0			9.10		22.09	1:0				2.10		2:1			1:0	4:1	23.10			
Vara-Odra Opole	2:1			1:1		30.10		2:0		6.10	13.11							1:0		25.09	0:0	4:1	16.10	

III LIGA • Protokół 11. kolejki

- Rozwój Katowice – Warta Zawiercie 1:0 (0:0)
49 min. Antosz – 1:0. Sędziował: Marek Dębiński (Piotrków Trybunalski). Widzów: 800. Żółte kartki: A. Szezygiel – Kurek.
ROZWÓJ: Kolonko – Wil, Bauer, Witek – Bosowski (46' Antosz), Szymik, Rajman (72' Szezygiel), Golda – A. Szezygiel (62' Haponiuk), Mogilan, Buffi (88' Skorupiński).
WARTA: Sokolowski – Załęski, Kurek, Pniak (68' P. Szezygiel), K. Pawłowski – Szemla, Andrzejewski, A. Pawłowski, Migon – Kmiec, Kobylński.
● Zagłębie Sosnowiec – Mień Lipno 4:2 (2:1). Zudin (9), Stawecki (30), Łuczywek (60), Rosół (89) – Piętko (45), Strzelecki (49).
● GKS Jastrzębie – MK Katowice 0:0.
● Piotrcovia – Astra Krotoszyn 3:1 (1:0). Krysiński (24), Nowakowski (55), Mauro (67) – Góralski (47).
● Włókniarz Konstantynów – Pelikan Łowicz 1:4 (1:1). Dziąg (25, karny) – Soszyński 2 (6 i 48), Knap (57), Adamczyk (90).
● CKS Czeladź – Marko Wieluń 0:0.
● Lignomat Jankowy – Start Łódź 1:1 (0:0). Bonia (79) – Ważny (78).
● Odra II Opole – KP II Konin 3:0 (0:0). Napoleon 2 (47, 77), Fojna (88).
● GKS II Bełchatów – Unia Skierniewice 1:2 (0:0). Rosiak (52) – Grad (64), Małagowski (69).

1) Zagłębie Sosnowiec (1)	11	23	23-12	7	2	2
2) Rozwój Katowice (2)	11	22	13-7	7	1	3
3) Pelikan Łowicz (3)	11	21	21-18	6	3	2
4) Unia Skierniewice (5)	11	19	17-10	5	4	2
5) Lignomat Jankowy (4)	11	18	16-11	5	3	3
6) GKS II Bełchatów (6)	11	16	14-9	4	4	3
7) MK Katowice (8)	11	16	12-10	4	4	3
8) Włókniarz K. (7)	11	15	14-14	4	3	4
9) Marko Wieluń (10)	11	15	9-10	3	6	2
10) CKS Czeladź (12)	11	15	8-10	4	3	4
11) Astra Krotoszyn (9)	11	14	19-20	4	2	5
12) Mień Lipno (11)	11	14	16-20	4	2	5
13) Warta Zawiercie (13)	11	13	10-13	3	4	4
14) Piotrcovia (15)	11	11	11-12	3	3	5
15) Jastrzębie (14)	11	11	7-9	2	5	4
16) Odra II Opole (17)	11	10	10-10	2	4	5
17) Start Łódź (16)	11	9	7-16	2	3	6
18) KP II Konin (18)	11	5	5-22	1	2	8

Snajperzy: 8 – Zudin (Zagłębie), 7 – S. Oslzewski (Pelikan), Stawecki (Zagłębie), 6 – Gościński (Astra), Strzelecki (Mień). L. Jaż.

IV LIGA • Protokół kolejki

Grupa I

- Górnik Siersza – Rymer Niedobczyce 3:2 (3:1)
20 min. Ficek – 1:0, 27 min. Ficek – 2:0, 34 min. Marszolik – 2:1, 40 min. Florczuk – 3:1, 58 min. Plewnia – 3:2. Sędziował: Łaskowski (Bytom). Widzów: 150. Żółta kartka: M. Kasprzyk.
GÓRNIK: Bury – Dąbek, Harwes, Maciejowski, Wdowik – Kopiec, Ficek, M. Kasprzyk, P. Kasprzyk – Florczuk, Kopezyk (70' Klimek).
RYMER: Nogajski – Kowalski, Smółka, Janowicz, Skrzyszewski (62' Witkowski) – Bugdoł, Swierczek, Koczy (46' Plewnia), Kacprzak – Marszolik, Raczynski.
● AKS Niwka – MKS Łędziny 1:1 (0:0). Sujka (78) – Szabrański (53).
● Ceramed Bogmar Bielsko – Góral Żywiec 1:0 (1:0). Sokolowski (28).
● Beskid Skoczów – Unia Bieruń 1:0 (0:0). Krupa (72).
● Walcownia Czechowice – Janina Libiąż 1:0 (0:0). Toborek (90, karny).
● Fablok Chrzanów – Victoria Jaworzno 2:1 (1:0). Burliga (16), Borowy (84) – Patucha (47).
● Szczakowianka – BKS Stal Bielsko 4:3 (2:1). Moskal 2 (18 i 38), Sermak 2 (66 i 84) – Jurasz 3 (27, 72 i 90).
● Odra II Wodzisław – Peberow Krzanowice 1:1 (1:1). Świata (39) – Szlezinger (40).
● Pasjonat Dankowice – Garbarz Zembrzyce 4:1 (1:1). Tomala (37), Gałagan (37), Śliwa (77), Scattaglia (84) – Barcik (17).

1) Ceramed Bogmar (1)	9	23	23-3	7	2	0
2) Szczakowianka (2)	9	22	27-8	7	1	1
3) Pasjonat Dankowice (6)	9	18	20-15	5	3	1
4) Odra II Wodzisław (3)	9	17	16-8	5	2	2
5) Peberow Krzanowice (4)	9	17	16-12	5	2	2
6) Walcownia Czechowice (7)	9	16	13-8	5	1	3
7) Fablok Chrzanów (8)	9	16	11-13	5	1	3
8) Beskid Skoczów (9)	9	15	20-12	5	0	4
9) BKS Stal (5)	9	15	13-11	4	3	2
10) Garbarz Zembrzyce (10)	9	11	8-14	3	2	4
11) AKS Niwka (12)	9	10	8-8	2	4	3
12) Góral Żywiec (11)	9	10	5-5	2	4	3
13) Janina Libiąż (13)	9	9	7-8	2	3	4
14) Unia Bieruń (14)	9	7	11-14	2	4	3
15) MKS Łędziny (15)	9	5	8-17	0	5	4
16) Górnik Siersza (18)	9	4	5-31	1	1	7
17) Victoria Jaworzno (16)	9	3	5-15	0	3	6
18) Rymer Niedobczyce (17)	9	1	7-29	0	1	8

Grupa II

- Olimpia Piekary – GKS II Katowice 3:0 (2:0). Dawid 2 (13, karny i 56), Śmigłarski (30).
● Wawel Wirek – Górnik Brzeszcze 3:0 (0:0). Niemaszczuk 2 (65 i 76), Gandyk (89).
● Górnik Czerwionka – Concordia Knurów 1:2 (1:0). Osóbka (30) – Stefanowski (60), Tokarz (80).
● Sparta Zabrze – Szombierki Bytom 1:0 (0:0). Jaromin (70).
● Śląsk Lubniany – Carbo Gliwice 3:1 (1:0). Ścisło (18), Sosna (75), Zachara (85) – Wolny (59).
● Skalniki Radzionków Op. – Ruch II Radzionków 2:0 (2:0). Szlag 2 (5 i 30).
● Willich Fortuna Głogówek – Wulka Zabrze 1:0 (1:0). Włoszczyński (13).
● Małapanew Ozimek – Lotnik Kościelec 2:0 (1:0). Kwietniewski 2 (34 i 85, karny).
● Górnik II Zabrze – Raków II Częstochowa 3:0 (2:0). Matejko (5), Szubert (45), Gacek (56).
1) Górnik II Zabrze (1) 8 20 15-4 6 2 0
2) Concordia Knurów (3) 8 19 19-8 6 1 1
3) Wulka Zabrze (2) 8 16 16-5 5 1 2
4) Willich Fortuna (5) 8 16 15-4 5 1 2
5) Małapanew Ozimek (6) 8 14 14-10 4 2 2
6) Carbo Gliwice (4) 8 13 19-13 4 1 3
7) Śląsk Lubniany (8) 8 13 11-16 4 1 3
8) Skalniki Radzionków (11) 8 11 13-16 3 2 3
9) Górnik Czerwionka (7) 8 10 11-10 3 1 4
10) Olimpia Piekary (12) 8 10 11-11 2 4 2
11) Sparta Zabrze (14) 8 10 9-15 2 2 4
12) Szombierki Bytom (9) 8 9 11-10 2 3 3
13) GKS II Katowice (10) 8 9 8-10 1 6 1
14) Wawel Wirek (18) 8 7 7-11 2 1 5
15) Lotnik Kościelec (13) 8 7 8-13 2 1 5
16) Ruch II Radzionków (15) 8 6 8-14 1 3 4
17) Raków II Częstochowa (16) 8 5 11-19 1 2 5
18) Górnik Brzeszcze (17) 8 5 7-19 1 2 5

Rozwój – Warta 1:0

„Zakręcenii” obrońcy

Tylko przez 6 minut mecz mógł się podobać.

W tym czasie obie drużyny przeprowadziły szybkie akcje, było sporo strzałów, padła jedyna bramka.

Wicelider tabeli wygrał kolejne spotkanie, ale wcale nie przyszło mu to łatwo. Skromne zwycięstwo katowiczanie zawdzięczają Sławomirowi Mogilanowi, który „zakręcił” obrońcami gości i choć mógł sam strzelać podał do lepiej ustawionego Jacka Antosza, a ten

a strzał był minimalnie niecelny. Później doskonałej okazji nie wykorzystał Mogilan, będąc 5 metrów przed bramkarzem Warty strzelił głową, ale nad poprzeczką. W 10 min ponownie mocniej zabili serca kibiców Rozwoju, ale strzał Grzegorza Rajmana trafił w boczną siatkę. Ten sam zawodnik w 24 min trafił w słupkę i od tego czasu właściwie nie na boisku się nie działo.

Nie wiadomo co powiedzieli trenerzy w szatni swoim zawodnikom, ale po zmianie stron gra trochę się ożywiła. Szkody tylko, że trwało to tak krótko, bo po kilku minutach wszystko wróciło do normy i na murawie niewiele się działo. Wcześniej jednak gospodarze zdobyli bramkę, która jak się później okazało zapewniła im zwycięstwo. Dużym wyzuciem wykazał się tu trener Eugeniusz Pluta, który wprowadził Antosza w miejsce Rafała Bosowskiego, a ten przy pierwszym kontakcie trafił do siatki.



Marek Kolonko w meczu z Wartą zachował czyste konto.

Fot. Karina Trojak

nie zmarnował okazji. Rozwój pokonał Wartę 1:0 (0:0), ale mecz był mało ciekawy, a pomysłów akcji było jak na lekarstwo.

Pierwsze minuty zapowiadały duże emocje. Już po kilkunastu sekundach Andrzej Pawłowski widząc stojącego na linii 16 metrów bramkarza gospodarzy posłał potężną bombę, ale Marek Kolonko zdążył wrócić do bramki,

odrabiania strat, robili to jednak chaotycznie i ich akcje kończyły się na bloku obronnym Rozwoju. W 85 min kropkę nad „i” mógł postawić Buffi, ale przegrał pojedynek z bramkarzem Warty, a tuż przed końcem z rzutu wolnego Sebastian Golda minimalnie prze-

strzelił.

LESZEK JAŻWIECKI



Będzie lepiej

EUGENIUSZ PLUTA (Rozwój): – Lepszy wynik niż gra, to najkrótsza opinia od tego co zaprezentowali moi podopieczni. Mam nadzieję, że w następnym meczu będzie już lepiej, wraca do gry Grzesiek, kilku zawodników powinno wyleczyć kontuzję. Po zdobyciu bramki przeciwnik zmusił nas do obrony. Nie był to nasz najlepszy dzień, dlatego cieszą jedynie trzy punkty.



W zasięgu ręki

ZBIGNIEW SOŁTYSIK (Warta): – Liczyłem, że uda nam się wywalczyć w Katowicach jeden punkt i remis był w zasięgu ręki. Szkoda, że nie mógł zagrać z powodu kontuzji nasz najlepszy strzelec Szadkowski. Jestem przekonany, że gra ofensywna wyglądałaby zupełnie inaczej. Nie robię tragedii z porażki, źle nie było, ale trudno się utrzymać w III lidze.

RAFAL WÓWRA

Górnik – Rymer 3:2

Z nożem na gardle

Pierwsze zwycięstwo Górnika pozwoliło mu odbić się od dna ligowej tabeli.

Długo musieli czekać kibice górniczej drużyny na pierwsze zwycięstwo piłkarzy w tym sezonie. Atut własnego boiska i fakt, że rywalem była drużyna z Niedobczyce przemawiały na korzyść gospodarzy. Trzy bramki, które zdobyli do przerwy pozwoliły im utrzymać korzystny rezultat i odnieść końcowy sukces 3:2 (3:1).

Listę strzelców tego spotkania otworzył w 20 min. Bogdan Ficek strzelając z linii pola karnego pod poprzeczkę bramki Adama Nogajskiego. Siędem minut później ponownie kapitan gospodarzy dał znać o sobie, kiedy po rzucie rżymym głową podwyższył rezultat. Gracze Rymera odpowiedzieli po chwili. Kontaktową bramkę zdobył Jacek Marszolik strzelając z 16

metrów w długi róg bramki „górników”. Na pięć minut przed końcem pierwszej połowy padła jeszcze jedna bramka. Jej autorem był Paweł Florczuk, który po zgraniu piłki głową przez Pawła Kasprzyka celnym uderzeniem przy słupku podwyższył prowadzenie dla miejscowych.

W 58 min. spotkania padła druga bramka dla gości, kiedy to Tomasz Plewnia skierował piłkę do bramki po składowej akcji swojego zespołu. Mimo kilku kolejnych okazji z obu stron więcej bramek nie padło i po wyrównanym meczu gospodarze mogli cieszyć się z kompletu punktów.

RAFAL WÓWRA

Poprawa w grze

BOGDAN PRZYGODZKI (Górnik): – Mielśmy noża na gardle. W ostatnich dwóch meczach nastąpiła poprawa w naszej grze. Momentami mecz przypominał horror. Liczymy na wzmocnienie.

Ambicja nie wystarczy

HENRYK PAPIEROK (Rymer): – Samą ambicją nie wygramy meczu. Z różnych powodów nie wystąpiło kilku zawodników z podstawowego składu. Młodzież nie dorosła jeszcze do poziomu IV ligi. Przy łacie szczęścia mogliśmy zremisować.

MP w tenisie

Hotelowy finał

Mariusz Zieliński i Joanna Sakowicz zostali pierwszą parą polskiego tenisa.



Mariusz Zieliński wygrał finał bez większych problemów. Fot. Zygmunt Wieczorek

W finale gry singlowej mężczyzn spotkali się Mariusz Zieliński (ZTT Złotoryja, 2) i Marcin Matkowski (SKT Szczecin, 12). Ten drugi sprawił największą niespodziankę imprezy eliminując w półfinale rozstawionego z numerem 1, Piotra Szczepaniaka.

- Za dużo gram, byłem zmęczony - usprawiedliwiał się faworyt, który wcześniej dość lekceważąco wypowiadał się o swoich rywalach.

Matkowski, oprócz awansu do decydującej gry, zdobył także puchar fair play.

- To duże i ważne dla mnie wyróżnienie. W tie-breaku sędziowie popełnili błąd, więc sam oddałem ten punkt Szczepaniakowi - opowiadał szczecińczyk.

Obaj finałowi rywale znają się bardzo dobrze. Razem rozgrzewali się przed batalią o tytuł i razem mieszkali w hotelu, co jak widać przyniosło im szczęście. Na korcie sentymentów jednak nie było.

- Obaj walczymy o życiowy sukces - zapowiadał Zieliński. - Mam nadzieję, że korty w Bytomiu znów będą dla mnie szczęśliwe, cztery lata temu zdobyłem tu brąz.

Przewaga zawodnika ze Złotoryi od początku pojedynku nie podlegała dyskusji. Dwa swoje pierwsze podania wygrał „na sucho”, dwa razy przełamał serwis rywala i po 43 minutach prowadził 1:0. O losach meczu zdecydował drugi, bardzo nerwowy set. Po pierwszym gemie Matkowski poprosił o czas i poszedł do szatni, by się odświeżyć. Wydawało się, że zabieg ten przyniesie efekt. Dwukrotnie wygrywał podanie przeciwnika (na 2:1 i 3:2), ale za chwilę marnował jednak ten dorobek. W końcu zdobywca pucharu fair-play zarobił od arbitra ostrzeżenie za rzucanie rakiety.

RAFAL MUSIOŁ

Złot gwiazd

Dzisiaj na kortach w Szczecinie rozpoczyna się turniej tenisowy PEKAO Open - o najwyższej randze ze wszystkich męskich turniejów rozgrywanych w tym roku w naszym kraju. Organizatorzy challenge'a, rozgrywanego już po raz siódmy na kortach Szczecińskiego Klubu Tenisowego, zgromadzili w tym roku rekordową pulę nagród: 150 tys. dolarów (125 tys. + hospitality). Nie zapomnieli też o ściągnięciu gwiazd. Swoją przyjazd do Szczecina zapowiedzieli m.in. Hiszpan Sergi Bruguera (129 ATP), który w 1994 roku był już sklasyfikowany na trzecim miejscu w rankingu ATP, jego rodacy: Alberto Barasetegui (siódmy tenisista świata w 1996 roku, obecnie 88 ATP) i Galo Blanco, triumfator tegorocznego Polish Open w Poznaniu (74 ATP); Christian Ruud z Norwegii (55 ATP), Niemiec Bohdan Ulihrach (70 ATP) oraz 35-letni Ha-

itańczyk Ronold Agenor, który przed paroma laty zapowiedział, że zakończy swoją przygodę z tenisem dopiero wtedy, gdy wygra jeden z turniejów wielkoszlemowych.

W tegorocznym Pekao Open - dzięki dzielnemu kartom przyznawanym przez organizatorów - wystąpią także trzej zawodnicy z pierwszej „pięćdziesiątki” rankingu: Argentyniec Mariano Zabaleta (28 ATP), Franco Spirlari (48 ATP) oraz 18-letni Francuz Arnaud Di Pasquale (50 ATP). Niestety w turnieju głównym nie zobaczymy najlepszych Polaków, ponieważ przygotowują się oni do meczu davisowego z Marokiem, który rozpocznie się w najbliższy piątek. Jedynym „rodzinykiem” w turnieju będzie osiemnastoletni Szczecinianin, Marcin Matkowski (1050 ATP).

TOMASZ DOBIECKI

Klasy okręgowe

Katowice I

Slavia Ruda Śląska - Piast Bieruń Nowy 1:3 (1:0): Cecuga 2, Popielarczyk (dla gości); Piast Leszczyny - Sokół Zabrzeg 4:3 (0:1): Obarski, Oleś, Piątek, Piejko (dla gospodarzy); Krupiński Suszec - LKS Stara Wieś 1:0 (0:0): Dyrka; Przelom Kaniów - Bojszowy 0:2 (0:1): Janota, Doktor; Skalka Śląsk Świętochłowice - Sokół Wola 2:0 (0:0): Pniówek Pawłowice - AKS Mikołów 0:3 (0:0): Małysa 2, Kulisa; Grunwald II Ruda Śląska - Bobrek Karb Bytom 0:3 (0:1): Ilnicki, Gawenda, Bomba; Ruch II Chorzów - LKS Bestwina 3:2 (1:0): Folga 2, samobójca (dla gospodarzy).

1) Bobrek	8	22	21-5
2) Bieruń Nowy	8	19	18-6
3) Mikołów	8	19	19-12
4) Bojszowy	8	18	19-9
5) Ruch II	8	16	12-12
6) Slavia	8	13	20-15
7) Skalka (b)	8	13	19-16
8) Stara Wieś	8	12	15-12
9) Krupiński	8	9	8-12
10) Pniówek	8	9	7-14
Wola	8	9	7-14
12) Bestwina	8	7	16-20
13) Przelom (b)	8	7	8-15
14) Zabrzeg	8	6	14-21
15) Leszczyny	8	6	11-20
16) Grunwald II	8	3	12-23

Katowice II

MMKS Dąbrowa Górnicza - RKS Grodziec Będzin 2:0 (1:0): Florek, Kmiecik; Piast Ożarów - Hutnik Trzebinia 2:2 (1:2): Siarkowski, Małota - Jędrzejczyk, Jagoda; Górnik 09 Mysłowice - AKS/Chorzowianka 3:0 (0:0): Tuszyński 2, Domogala; Górnik Sosnowiec - KS Olkusz 3:2 (1:1): Sperka, Grabara, Macford - Zucho-wicz, Ciurka; Sarmacja Będzin - GKS Tychy 1:0 (0:0): Pawelek; Czarni Sosnowiec - Unia Żabkowice 2:0 (1:0): Kowalski, Piotrowski; Przemysa Siewier - Bolesław Bukowno 0:2 (0:1). CKS II Czeladź, Przebój Wolbrom, MKS Sławków - pauzowały.

1) Czarni	9	22	27-6
2) Sarmacja	9	22	25-6
3) Tychy	9	22	18-4
4) Sławków	9	20	13-6
5) Unia	10	16	15-14
6) Górnik M.	8	14	9-5
7) Bolesław	9	13	12-15
8) Dąbrowa G.	10	13	15-21
9) Grodziec	9	12	15-13
10) Olkusz	9	11	13-15
11) Górnik S-c (b)	9	11	13-16
12) Czeladź II	9	10	5-8
13) AKS/Chorzow.	8	9	13-12
14) Przebój (b)	9	7	7-14
15) Hutnik	8	6	9-14
16) Piast	10	5	7-27
17) Przemysa	10	1	9-29

Katowice III

Naprzód Syrynia - Polonia Łaziska 2:0 (2:0): Pawelek, Marek; Górnik Radlin - Energetyk Rybnik 0:1 (0:1): Rozkosz; Czarni Nowa Wieś - LKS Chałupki 1:2 (1:0): Boczek (dla gospodarzy); Górnik Boguszowice - Polonia Marklowice 2:2 (1:2): Kudzietko, Kucera - Skupień, Woźnica; Unia Racibórz - LKS Studzienka 1:1 (1:0): Marców - Szymiczek; Rafamet Kuźnia Raciborska - Naprzód Rydułtowy 4:2 (1:0): Ogonowski 2, Paczkowski 2 - Wolski, Pluta; Start Mszana - Przyszłość Rogów 2:1 (1:1): Muszyński 2 - Herda; Czarni Gorzyce - Górnik Pszów 4:0 (2:0): Glenc 2, Cielusek, W. Lamczyk; Silesia Lubomia - pauzowała.

1) Unia 10 19 18-10

2) Boguszowice (b) 9 19 17-10

3) Marklowice	9	18	18-12
4) Start	9	14	14-12
5) Przyszłość	10	13	20-11
6) Rafamet	7	13	19-11
7) Pszów (s)	10	13	22-17
8) Łaziska (s)	9	13	15-15
9) Radlin	9	13	13-13
10) Silesia	9	13	12-17
11) Gorzyce	9	12	15-9
12) Energetyk	9	12	11-8
13) Syrynia	9	10	12-16
14) Studzienna (b)	9	10	8-16
15) Chałupki	9	9	11-20
16) Rydułtowy (s)	10	8	19-28
17) Nowa Wieś	10	5	9-28

Katowice IV

Naprzód Żernica - Gwarek Tarnowskie Góry 2:1 (0:1): Zawadzki 2 (dla gospodarzy); Rozbark Bytom - Walka II Zabrze 3:0 (1:0): Szubert 2, Jersz; Przyszłość Ciochowie - Orzeł Nakło Śląskie 4:3 (2:2): Czudaj, Harwik, Bujoczek (dla gości); Odra Miasteczko Śląskie - Siemianowiczanka 0:1 (0:0): Hojda; Piast Gliwice - Urania Ruda Śląska 4:1 (2:1): Ślodeczek 2, Stawiczek, Krzywko - Wojtyczka; Silesia Miechów - Sośnica Gliwice 1:2 (1:0): Śleboda - Czarnecki, Szmatuik; Zameł Strzybnica - Gwarek Ornontowice 0:0; Carbo II Gliwice - Andaluzja Piekary Śląskie 1:1 (0:0): Kowalski - Żydek.

1) Rozbark	8	19	17-9
2) Piast (b)	8	18	17-9
3) Przyszłość	8	17	15-10
4) Andaluzja	8	15	9-7
5) Silesia	8	14	10-6
6) Urania (s)	8	13	19-13
7) Ornontowice	8	13	13-8
8) Orzeł	8	13	19-15
9) Sośnica	8	13	14-10
10) Siemianowicz.	8	13	12-10
11) Naprzód	8	12	9-14
12) Zameł	8	8	10-12
13) Odra (b)	8	6	8-14
14) Carbo II	8	4	8-16
15) Tarnowskie Góry	8	3	7-19
16) Walka II	8	1	3-18

Bielsko-Biała

Beskid Andrychów - Jedność Wieprz 3:0 (2:0): Rusinek, Warzel, Błasiak; Cukrownik Chybie - Koszarawa Żywiec 2:1 (1:1): Więcek, Wiewióra (dla gospodarzy); Hejnał Kęty - Kończyce Małe 2:1 (0:0): Kowalczyk, Gołba - Spyryka; Skawa Wadowice - LKS Jawiszowice 0:0; Kuźnia Ustroń - Soła Rajcza 1:0 (0:0): Adamus; Unia Oświęcim - Iskra Klecza Dolna 5:0 (3:0): Heród 2, Jasek, Mańka, P. Macieszka; Babia Góra Sucha Beskidzka - Wisła Strumień 6:1 (3:0): Wajdzik 2, Kuczek 2, Rusin, Piłarczyk - Pietrzyk; Stal Śrubarnia Żywiec - Kalwaria Kalwaria Zebrzydowska 0:5 (0:3): Brańka 3, Mazuga, Daniel; Zaporę Porąbka - Piast Cieszyń 1:0 (0:0): Praszywka (samobójca).

1) Kalwaria (s)	9	20	20-6
2) Cukrownik	9	18	21-13
3) Wisła	9	17	15-11
4) Zaporę	9	15	14-9
5) Kuźnia	9	15	14-12
6) Beskid (b)	9	14	12-8
7) Koszarawa	9	14	14-14
8) Unia	9	13	17-15
9) Hejnał	9	13	17-18
10) Piast (s)	9	13	12-20
11) Soła	9	12	15-15
12) Jedność	9	11	17-15
13) Skawa	9	10	7-6
14) Babia Góra	9	10	14-15
15) Jawiszowice (b)	9	10	11-14
16) Kończyce M. (b)	9	7	10-15
17) Śrubarnia	9	7	12-23
18) Iskra	9	4	3-16

Częstochowa

Zieloni Żarki - Warta Kamieńskie Młyny 4:1 (2:0): Krawczyk 2, Bochenek, Szczepaniak - Szczepny; Quattro Panki - Sparta Szczekociny 1:1 (0:1): Puzik - Wójcik; Olimpia Truskolasy - Lot Konopiska 0:1 (0:0): Lampa; Znicz Seven Kłobuck - Pogoń Blachownia 5:2 (1:1): Bogusz 2, Gajda, Bejm, R. Staśkiewicz - Frania, Bednarski; Dragon Rusinowice - Sokół Schott Olsztyn 1:2 (0:0): Joszko - Kubanek, Tomza; Sparta Lubliniec - Orzeł Babienica 6:0 (3:0): Luban 2, Maniura, Jeloniek, Szczygieł, Kopel; Liswarta Krzepice - Victoria Częstochowa 0:5 (0:3): Kurzyński, Kostarczyk, Szmigiel, samobójce 2; Warta Mstów - Unia Kalety 5:1 (3:1): Waszczyk 3, Jura, Prus - Dariusz Brzeska.

1) Lot	8	22	11-1
2) Lubliniec	8	18	29-7
3) Victoria (b)	8	17	22-6
4) Znicz (b)	8	17	24-13
5) Olimpia	8	16	21-10
6) Quattro	8	14	13-11
7) Sokół (b)	8	13	14-12
8) Szczekociny	8	11	11-10
9) Kamieńskie M.	8	9	18-16
10) Zieloni (s)	8	8	7-15
11) Mstów	8	8	10-21
12) Dragon (b)	8	6	14-19
13) Unia	8	6	9-15
14) Orzeł (b)	8	5	7-24
15) Krzepice (b)	8	5	8-26
16) Pogoń	8	4	10-22

Opole

Grupa I

KKS Kluczbork - Skalniki Gracze 1:0, Stal Zawadzkie - TOR Dobrzeń Wielki 0:1, Hetman Byczyna - Motor Praszka 2:2, Polonia Domaszowice - BTP Brzeg, Pogoń Łosiów - LZS Kuniów 2:2, SABA Krasiejów - Metal Kluczbork, Piast Gorzów Śląski - Budowlani Strojecz w niedzielę.

1) KKS	5	13	13-2
2) Skalniki	5	12	13-4
3) Metal	4	10	10-2
4) TOR	5	11	6-2
5) LZS Kuniów	5	10	15-5
6) BTP	5	9	8-2
7) Motor	5	9	13-6
8) Stal	5	4	7-13
9) Pogoń	5	4	5-13
10) Hetman	5	3	2-5
11) SABA	4	3	3-10
12) Budowlani	4	1	3-11
13) Piast	4	1	5-17
14) Polonia	5	0	2-12

Grupa II

Budowlani Strzelce Opolskie - Ruch Zdzieszowice 4:1, Polonia Głubczyce - Victoria Cisek 1:2, Orzeł Branice - MEC Sławice 0:1, EL-KON Goświnowice - Odra CPN Koźle 0:1, Unia Tułowice - Sparta Paczków 2:2, Włóknarz II Kietrz - MKS Gogolin, Sudety Burgrabice - Polonia Nysa w niedzielę.

1) Odra CPN	5	15	9-1
2) Sparta	5	11	13-7
3) Gogolin	4	9	9-3
4) Victoria	5	8	9-7
5) Polonia N.	4	7	17-6
6) Unia	5	7	7-6
7) Budowlani	5	7	9-11
8) Włóknarz II	4	6	11-6
9) EL-KON	5	6	8-11
10) Sławice	5	6	1-4
11) Ruch	5	5	7-9
12) Polonia G.	5	4	2-4
13) Sudety	4	0	1-13
14) Orzeł	5	0	5-20

Ze światowych kortów

Ferrero na Majorce...

W finale turnieju w Palma de Mallorca (pula nagród 475 tys. dolarów) Hiszpan Juan Carlos Ferrero wygrał z rozstawionym z numerem 2 swym rodakiem, Alekssem Corretją 2:6, 7:5, 6:3. W drodze do finału Corretja pokonał Dominika Hrbatego (Słowacja, 4) 6:4, 6:4, a Ferrero Juliana Alonso (Hiszpania) 6:2, 7:6 (13-11).

...a Kiefer w Taszkencie

W finale turnieju o Puchar Prezydenta w Taszkencie (pula nagród

500 tys. USD) rozstawiony z nr 3 Niemiec Nicolas Kiefer pokonał Szwajcara George'a Bastla 6:4, 6:2.

USA - Rosja 2:0

Po pierwszym dniu finałowego meczu Pucharu Federacji - nieoficjalnych drużynowych mistrzostw świata kobiet, reprezentacja USA prowadzi w Palo Alto z Rosją 2:0. Amerykanki są bardzo blisko zdobycia po raz szesnasty trofeum. Lindsay Davenport i Venus Williams, odpowiednio druga i trzecia zawodniczka

w rankingu światowym, nie miały większych problemów z pokonaniem Rosjanek Jeleny Lichowcewej (nr 17 w rankingu WTA) i Jeleny Dementiewej (nr 68). Wyniki: Venus Williams (USA) - Jelena Lichowcewa (Rosja) 6:3, 6:4; Lindsay Davenport (USA) - Jelena Dementiewa (Rosja) 6:4, 6:0.

Deszcz w Bournemouth

Organizatorzy turnieju w angielskim Bournemouth (pula nagród 375 tys. dolarów) nie mają szczęścia. W sobotę byli zmuszeni przełożyć półfinały z powodu deszczu, ale w niedzielę pogoda znów nie dopisała. (mik. pap)

Pogoń Ruda Śl. – AZS Toruń 89:69

Nim nadejdą góry...

Gospodarze odnieśli wysokie zwycięstwo, ale ich gra daleka jest od doskonałości.

AZS Toruń trawiony różnymi przeciwnościami losu w tym sezonie jest „skazany” na grę w dolnych rejonach tabeli. I stąd też wygrana 89:69 (42:37) koszykarzy Pogoni Ruda Śląska ani przez moment nie podlegała dyskusji, ale trener Dariusz Szczubiak narzekał na grę swoich zawodników. Dla Pogoni sezon dopiero się zaczyna, gdy przyjdzie spotkać się z ligowymi faworytami i rozpoczną się rozgrywki w Pucharze Koracia.

W czwartek Isaiah Morris w meczu ze Stalą był niesłychanie aktywny, a wczoraj był cieniem zawodnika. Ospale poruszał się po parkiecie i tylko od czasu do czasu błysnął reflekssem. Antoine Joubert, tradycyjnie, nie dostrzegał partnerów, ale celnie rzucał i już w pierwszej części zdobył 20 punktów. Co się dzieje z Andrzejem Plutą, który do przerwy znów nie potrafił znaleźć sobie miejsca na parkiecie? Ani razu nie rzucił z dystansu, a przecież jeszcze do niedawna był postrachem wszystkich drużyn.

– Andrzej musi się przelamać psychicznie i wówczas odzyska skuteczność – twierdzi trener Szczubiak.

Reprezentacyjny rozgrywający dopiero w drugiej części zaczął trafiać z półdystansu i zaliczył kilka asyst. To jednak wszystko za mało, wszak w Rudzie Śląskiej oczekiwania wobec Pluty są znacznie większe.

Wydarzenia na parkiecie rozgrywały się według określonego scenariusza. Gospodarze szybko objęli prowadzenia, a goście próbowali odrabiać straty. Trener Jacek Kalinowski sporo uwag kierował pod adresem graczy z Jugosławii: Verdana Bosnića i Sredina Jekovića. Obaj pudłowali niemal z każdej pozycji, a uparli się za wszelką cenę rzucić. Ostatecznie zeszli z parkietu i musieli wysłuchać paru cierpkich uwag od trenera.

O wysokim zwycięstwie gospodarzy zdecydowały trzy pierwsze minuty po przerwie. Gospodarze za sprawą Mirosława Frankowskiego, Jouberta i Morrisa zdobyli 9 pkt., a goście ani jednego. Przewaga 14 pkt pozwoliła im na swobodne rozgrywanie piłki i celne rzuty. Nim nadejdą góry, koszykarze Pogoni zaliczyli spacerkę z AZS Toruń...

Punkty dla Pogoni zdobyli: Joubert 29, Pluta 12, Morris 11, Popowicz 8, Trifunović 6 oraz Fran-

kowski 15, Morawiec 4, Kobiela 3, Broda 1, Kruk 0; najwięcej dla AZS Toruń: Sowiński 17, Bosnić 16.

WŁODZIMIERZ SOWIŃSKI

W pozostałych meczach: Zępter Śląsk Wrocław – Komfort Forbo Stargard 73:59 (30:32), HOOP PEKAES Pruszków – PKK Szczecin 89:44 (46:26), BROK Czarni Słupsk – Anwil Włocławek 69:72 (37:32), Polonia Przemyśl – Stal Ostrów Wlkp. 61:64 (32:33), Trefl Prokom Sopot – Cersanit Nomi Kielce 63:72 (34:39), AZS Lublin – Zastal Zielona Góra 80:68 (42:25), Azoty Unia Tarnów – Bobry Bytom 80:69 (42:42) – Sidor 9, Golański 18, Valjeko 15, Renner 2, Vecvargars 13, Helmanis 12.

1) PEKAES	4	7	318-276
2) Pogoń	4	7	300-268
3) Anwil	4	7	318-287
4) Trefl Prokom	4	7	305-274
5) Komfort Forbo	4	7	260-232
6) Cersanit Nomi	4	7	292-285
7) Zępter Śląsk	3	6	230-167
8) Stal Ostrów	4	6	268-255
9) BROK Czarni	4	6	272-268
10) AZS Lublin	4	6	280-278
11) Azoty Unia	3	5	230-205
12) Bobry	4	5	274-302
13) Zastal Zielona	4	5	261-302
14) AZS Toruń	4	4	275-305
15) Polonia	4	4	268-302
16) PKK Szczecin	4	4	200-345

II liga

● Zaglebie Sosnowiec – Legia Warszawa 66:62 (22:22, 52:52, 56:56). Virgil 26, Sobacki 14, Koczwar 14, Guzik 6, Walczuk 2, Czystzak 2, Malinowski 2, Wardach 0, Wolnik 0; najwięcej dla Legii: Królik 19, Potrapa 10, Exner 10, Rozpara 9.

W pierwszej połowie Zaglebie prowadziło nawet 20:10, by w 32 min przegrywać... 32:47. Pomimo sporej straty sosnowiczanie nie złożyli broni i rozpoczęli pościg. W regulaminowym czasie zakończył go Tomasz Koczwar 4 zdobywając cztery punkty na wagę remis i dogrywki. Już w pierwszej z nich Zaglebie było blisko wygranej, ale Wojciech Królik wyrównał stan meczu. W drugie dodatkowym czasie gry Królik znów robił co mógł (zdobył wszystkie punkty dla Legii), ale sam był bezradny wobec determinacji gospodarzy. Dwie akcje Duana Virgila przesądziły sprawę.

● Techmet-Wykromet Częstochowa – KKS Cieszyń 87:79 (36:27, 70:70). Sośniak 21, Miękus 12, Skalik 11, Chądzyński 11, Saran 9, Janczyk 6, Woźnica 5, Penczak 4, Prusak 2, Nogalski 1 – Fojejk 37, Migala 10, A, Mleczko 10, Świercz 9, D. Mleczko 7, Domajer 4, Węglarski 2.

W pozostałych meczach II kolejki: SMS Warka – Mickiewicz Katowice 80:66, Start Lublin – MKKS Alba Chorzów 80:64, Resovia Rzeszów – Stal Stalowa Wola 64:82, Górnik Wałbrzych – PCS Wrocław 78:61, Wisła Kraków – Glimar Gorlice 62:60, Siarka Tarnobrzeg – Znicz Jarosław 65:58. (mik)

1) Start	2	4	185-112
2) SMS Warka	2	4	162-128
3) Stal St. Wola	2	4	153-127
4) Górnik	2	4	143-118
5) Techmet	2	4	153-131
6) Wisła	2	4	141-133
7) Legia	2	3	148-124
8) Resovia	2	3	144-141
9) Zaglebie	2	3	129-133
10) Siarka	2	3	127-140
11) Znicz	2	2	131-144
12) KKS Cieszyń	2	2	136-152
13) Glimar	2	2	112-128
14) PCS Wrocław	2	2	120-158
15) MKKS Alba	2	2	122-166
16) Mickiewicz	2	2	114-185



Jadran Popowicz jest poważnym wzmocnieniem Pogoni. Fot. Adam Nocoń

Turniej w Rybniku

Środkową kupię pilnie

W rybnickim zespole wciąż nie ma wysokiej zawodniczki mogącej skutecznie walczyć z najlepszymi środkowymi ligi. Poszukiwania trwają.

Podczas rozegranego w miniony weekend turnieju o Puchar Prezydenta Rybnika to właśnie najwyższym zawodniczkom trener Color Cap, Kazimierz Mikołajec przyglądał się najbaczniej. Mecz z Dekoralem Wrocław, Polfą Pabianice oraz ŁKS Łódź były jedną z ostatnich szans potwierdzenia swojej wartości dla Ukrainki Julii Liaszenko oraz pierwszym testem umiejętności sprowadzonej ostatnio Amerykanki Malikah Willis. Dla obu koszykarek konfrontacja z czołowymi zespołami minionego sezonu (choć pozbawionymi kadrowiczek przebywających na tournée po

mizm może zachwycić. Swojego dnia nie miała także Ilze Ose. Podobnie było i dzień później, kiedy to Color Cap uległ ŁKS 55:59, a Ose zakończyła mecz bez punktu.

– I tak pozostają podstawowymi zawodniczkami – nie krył Mikołajec.

Szansę rehabilitacji za nie najlepszy występ Liaszenko otrzyma już za tydzień podczas dwumaczu we Wrocławiu z Dekoralem. Potem być może jeszcze jeden sprawdzian i podróż do Zaporozia na mecz Pucharu Roncheti.

– Jeżeli znajdziemy dobrą środkową nie będzie źle. Mamy wreszcie wartościowe zawodniczki nie tylko



Koszykarki Color Cup w turnieju o Puchar Prezydenta Rybnika zajęły 3. lokatę. Fot. Magda Chalupka

Stanach Zjednoczonych) nie wypadła najlepiej.

– Liaszenko na treningach prezentuje się bardzo dobrze, ale w spotkaniach o staokę brakuje jej doświadczenia. Wypada słabo – ocenił Kazimierz Mikołajec. – Willis też nie zachwyca, ma jednak spore możliwości. Pytanie tylko czy wystarczy nam cierpliwości w oczekiwaniu, aż osiągnie szczyt formy, czy też poszukamy jeszcze kogoś. Decyzja zapadnie prawdopodobnie w poniedziałek. Sama Ewa Rucińska, choć spisyje się korzystniej niż w końcówce minionego sezonu, nie jest w stanie udźwignąć ciężaru gry pod koszem.

Jak na razie siłę rybnickiego zespołu stanowi więc obwód. Gdy funkcjonował bez zarzutu, Color Cap nie miał problemu z pokonaniem w piątek Dekonaru 66:49. Gdy jednak zawiodł wtedy przyszła porażka z Polfą 62:66.

– Trafiliśmy tylko 2 z 16 rzutów za 3 punkty, to wyjaśnia chyba wszystko – stwierdził w sobotę Mikołajec.

Tym razem zbyt nerwowo grała Nadine Domond (wybrana najlepszą obrończynią turnieju), choć jej dyna-

w wyjściowej piątce, ale i na ławce rezerwowych. Poza tym forma wciąż rośnie – stwierdził trener Color Cap.

Wyniki. Piątek: Color Cap Hugart Rybnik – Dekorale Wrocław 66:49 (39:29) – Jasnowska 19, Ose 16, Domond 14, Królik 6, Liaszenko 4, Fulbiszewska 2, Owczarek 2, Willis 2, Magdalena Włodarska 0, Cholezyńska 0; Polfa Pabianice – ŁKS Łódź 51:49 (26:30). **Sobota:** Color Cap – Polfa 62:66 (26:28) – Domond 21, Cholezyńska 13, Willis 8, Rucińska 6, Królik 6, Ose 5, Magdalena Włodarska 3, Liaszenko 0, Jasnowska 0, Fulbiszewska 0; ŁKS – Dekorale 69:53 (34:21). **Niedziela:** Polfa – Dekorale 54:49 (28:18), Color Cap – ŁKS 55:59 (24:28) – Jasnowska 20, Królik 13, Domond 12, Liaszenko 4, Fulbiszewska 4, Cholezyńska 4, Owczarek 0, Włodarska 0, Willis 0, Rucińska 0. **Końcowa klasyfikacja:** 1) Polfa, 2) ŁKS, 3) Color Cap, 4) Dekorale. **Piątka turnieju:** Edyta Koryzna (Polfa), Nadine Domond (Color Cap), Daiva Jodeikaite (ŁKS), Małgorzata Storożyńska (Polfa), Renara Piestrzyńska (Polfa).

GRZEGORZ MIKULA

Guzowska – pas, Saleta – deski

Impreza w Gdańsku nie stała na najwyższym poziomie, choć na trybunach pojawił się nawet Dariusz Michalczewski.

Gala Boksu Zawodowego w Gdańsku przyniosła spore rozczarowanie. Co prawda Iwona Guzowska zdobyła pas mistrzyni świata IBO w wadze piórkowej, ale Przemysław Saleta wystąpił w ringu już chyba po raz ostatni. Kolejne, 10 zwycięstwo, odniósł Albert Sosnowski nokautując w pierwszej rundzie Węgra Ignaca Orsolę. Przeciwnik był jednak bardzo słaby. Obecny na trybunach Dariusz Michalczewski wolał nie komentować występów swych kolegów po fachu...

Broniący tytułu mistrza interkontynentalnego IBO w wadze ciężkiej Polak (34 zwycięstwa, 19 ko, 3 porażki) zaprezentował się fatalnie. Jego rywal, 29-letni Holender Fred Westgeest (15 zwycięstw, 9 ko, 1 porażka) potrafił wykorzystać liczne słabe punkty Salety i wygrał przez nokaut w szóstej rundzie. Model, prezenter telewizyjny i sportowiec wyszedł do ringu zupełnie rozluźniony, większość uwagi poświęcając pozdrawianiu publiczności i demonstrowaniu godnej showmana pewnością siebie niż koncentracji przed pojedynkiem. Długo wydawało się jednak, że pretendent zostanie pokonany, w piątej rundzie widoczne były u niego oznaki zmęczenia, ale nagle zmiana taktyki z uderzeń w korpus na ciosy w głowę przyniosła efekt. W ciągu dziesięciu sekund Saleta otrzymał dwanaście ciosów i tylko gong uratował go przed klęską. Była to jednak tylko chwilowa nadzieja. Tradycyjnie mało odporny na uderzenia mistrz w szóstej rundzie nie „przykleił się” do Westgeesta ponownie próbując utrzymać go na dystans. Błąd ten zemścił się srodcie. Kolejne trafienie, które zwiększyło bokserów wagi ciężkiej przyjeżdżały ze spokojem, rzuciło go na deski. Arbiter, widząc, że wstający Polak nie potrafi utrzymać równowagi, zakończył walkę.



Przemysław Saleta (leży) i jego koniec snu o stawie.

Fot. PAP

– To dla mnie szok. Byłem pewny zwycięstwa, myślałem już o kolejnym występie, w którym zmierzyłbym się może nawet z Kliczką. Teraz nie potrafię powiedzieć co dalej, czy skończę karierę, czy podejmę jeszcze jedną próbę – stwierdził Saleta, który jeszcze niedawno marzył o konfrontacji z Andrzejem Gołotą.

Humory poprawiła nieco widom 25-letnia Guzowska, pokonując na punkty 10 lat starszą Francuzkę Valerie Rangheard (7 wygranych, 3 ko, 3 porażki). Wyglądająca jak mężczyzna rywalka, nie prezentująca najwyższego poziomu, sprawiła Polce sporo kłopotów skutecznie utrzymując ją na dystans.

– Cieszę się z tytułu, ale z walki nie jestem do końca zadowolona. Zaprezentowałam 50 procent możliwości, co wynikało z tego, że niewiele o Francuzce wiedziałam, więc musiałam na nią bardzo uważać – oświadczyła mistrzyni świata.

R. Mus.

Zraniona dusza „Złotego chłopca”

Sporą niespodzianką zakończyła się walka stulecia w wadze półśredniej. Portorykańczyk Felix Trinidad pokonał na punkty w Las Vegas Amerykanina Oskara de la Hoyę i zdobył pasy IBF i WBC. Dwóch arbitrow punkowało na korzyść Trinidade (115:113 i 115:114), jeden uznał remis (114:114). Mistrz odniósł 36 zwycięstwo (30 ko), Amerykanin poniósł pierwszą porażkę w 32 występach.

„Złoty chłopak” nie mógł się pogodzić z porażką.

– Wiem, że wygrałem. On jest wielkim bokserem, bardzo silnym. Jestem w głębi duszy zraniony. Chciałem pokazać show, ale chyba to nie wyszło. Przepraszam moich kibiców. Niektórzy nie docenili mojej lekcji boks. To nie jest tylko bijatyka. Następnym razem będę takim ringowym zabijaką – zadeklarował pupil Ameryki.



W tej akcji Oscar de la Hoya (z lewej) był górą, ale całą walkę przegrał.

Fot. PAP/EPA

pie, ale na pocieszenie zainkasował 15 mln dolarów, przy 10,5 mln dla rywala.

Werdykt wzbudził sporo kontrowersji, co jest wodą na młyn dla promotora Portorykańczyka, słynnego Dona Kinga.

– Wkrótce dojdzie do rewanżu, w której nasze zyski będą jeszcze większe – w swoim stylu oświadczył menażer.

Mistrz oczywiście wątpliwości nie miał.

– Zawsze mówiłem, że jestem numerem jeden w wadze półśredniej. Musiałem to udowodnić i tego dokonałem. Potrzebowałem czasu na narzucenie przeciwnikowi mojego planu walki. W czterech ostatnich rundach wyprzedzałem wszystkie jego akcje – oświadczył Trinidad.

R. Mus, PAP

Pięć wygranych

Pięciu polskich zawodników: Mariusz Cieślak, Sławomir Malinowski, Mirosław Nowosada, Paweł Kakietek i Wojciech Bartnik, triumfowało w 16. międzynarodowym turnieju bokserkim im. Feliksa Stamma w Warszawie. Najlepszym zawodnikiem uznano Ukrainca Walerija Sidorenkę, wśród Polaków wyróżniono najmłodszego finalistę Malinowskiego. Impreza była ostatnią szansą, by znaleźć się w kadrze na turnieje kwalifikacyjne do igrzysk olimpijskich. Ostateczny skład poznamy w najbliższych dniach.

Wyniki finałów (od wagi papierowej do superciężkiej): Munoz (Hiszpania) – Szydyk (Ukraina) 8:0, Sidorenko (Ukraina) – Mietielow (Białoruś) 13:4, Martin (Hiszpania) – Szol (Włochy) 14:8, Cieślak (Wrocław) – Pietrzyk (Jastrzębie) 7:1, Ichibajew (Rosja) – Suchowski (Elbląg) 16:4, Malinowski (Białystok) – Popławski (Mołdawia) 15:5, Khairov (Azerbejdżan) – Sobczak (Łódź) 10:2, Nowosada (Białystok) – Gargula (Nowy Sącz) 10:6, Kakietek (Warszawa) – Wilczewski (Wrocław) 10:9, Astrachancew (Rosja) – Chwoszcz (Elbląg) 10:2, Bartnik (Wrocław) – Kober (Niemcy) 10:9, Kutasić (Rosja) – Kiełsa (Białystok) 13:11.

R. M, PAP

MP w szermierce

Na początek floret

Od soboty na planszach we Wrocławiu odbywają się 70. indywidualne i drużynowe szermierze mistrzostwa Polski. Dla wielu zawodników występ ten jest ważnym sprawdzianem przez listopadowymi mistrzostwami świata w Seulu, które są jednocześnie kwalifikacją olimpijską. Jako pierwsza na najwyższym stopniu podium stanęła florecistka Sylwia Gruchała (AZS AWF Gdańsk), po wygranej w decydującej walce z koleżanką klubową Alicją Kryształ 13:11. Startowały 42 zawodniczki. Z grona najlepszych zabrakło tylko

Sośnica – Ruch 24:19

Henne miała dzień

W gliwickim zespole bardzo dobrze spisywała się Barbara Henne, która bramkarskiego abecadła uczyła się w chorzowskim Ruchu.

W Gliwicach zmierzyły się niepokonane dotąd zespoły: Sośnica i chorzowski Ruch. Zwycięsko z tej konfrontacji wyszła Sośnica, choć zwycięstwo 24:19 (9:8) nie przyszło jej wcale tak łatwo. Przez większą część gry wynik oscylował wokół remisu i dopiero w ostatnich 10 minutach Sośnica wykazała swoją wyższość. Jeszcze w 48 min miejscowe prowadziły tylko 16:15, dwie minuty później było już jednak 18:15. Teraz wypadki potoczyły się błyskawicznie. W 52 min 2-minutową karę otrzymała Agnieszka Sowińska i Bożena Lokwenc, a Joanna Jurkiewicz z rzutu karnego podwyższyła na 19:15. Niedługo później została wykluczona kolejna zawodniczka Ruchu, Jolanta Wachała i Sośnica nie omieszkła tego wykorzystać. „Niebieskie” poddały się...

– To był przełomowy moment meczu – mówił trener Ruchu, Adam Pecold. – W moim zespole były tylko dwie rozgrywane z prawdziwego zdarzenia: Jarzyna i Sebrala. Czaplinska i Sowińska nie potrafiły dotrzymać im kroku. Brakowało także kontuzjowanej Tatiany Mazurek na kole.

W zespole Sośnicy bardzo dobrze spisywała się bramkarka Barbara Henne. Ona, a także druga bramkarka Iwona Łącz to wychowanki chorzowskiego Ruchu...

– Jestem zadowolona przede wszystkim dlatego, że moja drużyna wygrała – mówiła po meczu Henne. – Broniło mi się dobrze, choć nie umiałam sobie poradzić z rzutami Ewy Jarzyny. Muszę pochwalić moje koleżanki za ofiarną grę w obronie.

Trener Sośnicy, Harald Tłuczykont, był ucieszony przede wszystkim z korzystnego wyniku. Słabsze momenty gry tłumaczył m. in. przemęczeniem, bowiem w środę zawodniczki rozgrywały mecz w Gdańsku. Podróż znad morza dała im się trochę we znaki.

SOŚNICA: Henne, Łącz – Klusek 1, Kowal 1, Paszek 2, Ligorowska, Jurkiewicz 8, Tuz 2, Bieniek 1, Łączyńska 4, Kampe, Stera, Skorupka 1, Duda 4.

RUCH: Wasiuk, Michałowska – Sebrala 3, Sowińska 3, Rogocz 1, Jarzyna 8, Czaplinska, Sićko, Gmyrek 4, Wypler, Lokwenc, Wachała. (megi) Pozostałe wyniki Serii A kobiet: EB Start Elbląg – Zgoda Bielszowice 27:16 (13:5) najwięcej dla Zgody Harnert 5, Semenik 3, Montex Lublin – Styroplast Start Gdańsk 39:18 (17:9), Nata AZS AWF Gdańsk – Vitalar Jelfa Jelenia Góra 20:14 (8:6), Piotrkowia – AZS AWF Dora Wrocław 32:17 (11:8), JKS Jarosław – Zagłębie Lubin 22:27 (11:15).

1) Montex	3	6	112-62
2) Sośnica	3	6	86-70
3) Zagłębie	3	6	71-60
4) Piotrkowia	3	4	79-66
5) Nata Gd.	3	4	60-52
6) Ruch	3	4	62-61
7) Styroplast	3	2	64-92
8) EB Start	3	2	74-67

9) Jarosław	3	1	70-77
10) Zgoda	3	1	52-68
11) Jelfa	3	0	71-81
12) AZS Dora	3	0	53-98

Z Pirinem u siebie

W pierwszej rundzie Pucharu Konfederacji Sośnica Gliwice spotka się z bułgarskim zespołem Pirin Blagowgrad. Polski klub wystąpił z ofertą rozegrania dwóch spotkań w Polsce. Bułgarzy wyrazili zgodę, mecze rozegrane zostaną 3 i 5 października w Gliwicach.

– Blagowgrad to miasto położone na południu Bułgarii, niedaleko granicy z Jugosławią. Sama podróż zajęłaby nam dwa dni. Pokryjemy ekipie Pirinu koszty pobytu w Polsce, w sumie to nam się i tak bardziej opłaca – tłumaczy trener Sośnicy, Harald Tłuczykont. (me)

Seria B kobiet

● AKS Chorzów – AZS AWF Warszawa 32:26 (14:10). Skład AKS: Rosochaćka, Wiśniewska – Derlatka 3, Frączek 6, Cieplak 6, Nowak 7, Smolińska 4, Adaszyńska, Sojka 3, Śmieszkoł 3, Perczyńska.

● SMS Gliwice – AKS Gdynia 30:22 (16:10). Skład SMS: Pietruszkiewicz – Serwa 5, Ślusarz 5, Młot 5, Polenz 4, Głen 3, Hajduk 2, Biłobran 2, Karasińska 2, Dominiak 2, Bieniewicz, Bielewicz.

Pozostałe wyniki: Victoria Toruń – AZS AWF Katowice 21:30, Slupia Słupsk – Otmęt Krapkowie 48:13, Carsystem Krasnik – Gościbia Sułkowice 26:19, Łącznościowiec Szczecin – Kolporter Kielce 28:25.

1) Slupia	2	4	82-45
2) SMS Gliwice	2	4	66-43
3) AKS Ch.	2	4	58-49
4) Łączność.	2	4	55-50
5) Kolporter	2	2	59-43
6) AZS AWF Kat.	2	2	55-48
7) AKS Gd.	2	2	52-46
8) Carsystem	2	2	58-53
9) AZS AWF W-wa	2	0	47-68
10) Victoria	2	0	37-60
11) Gościbia	2	0	34-60
12) Otmęt	2	0	36-74

I liga kobiet

MKS Jastrzębie – SMS II Gliwice 22:25, Pogoń Żory – AZS AWF Kraków 20:25, Sokół Żary – Siemion Siemianowice 32:19, Trójka/Saturn Kłodzko – Beskid Nowy Sącz 18:19, Sparta Gubin pauzowała.

Prowadzi SMS II Gliwice 4.

Druga porażka

Reprezentacja Polski w piłce ręcznej mężczyzn została wyeliminowana z mistrzostw Europy. W rewanżowym meczu ostatniej rundy kwalifikacji Polacy przegrali w miejscowości Riesa z Niemcami 25:30 (7:14). W pierwszym spotkaniu rozegranym przed tygodniem w Głogowie podopieczni trenera Zygryda Kuchty również przegrali – 16:26. Najwięcej bramek w niedzielnym meczu dla Polski uzyskał Robert Nowakowski 5, a dla gospodarzy Florian Kehrman 6. (PAP)

(AZS AWF Gdańsk), który pokonał w finałowej walce Sławomira Mocka (Polonia Leszno) 15:14. (mik, pap)

Floret kobiet. Półfinały: Alicja Kryształ (AZS AWF Gdańsk) – Małgorzata Wojtkowiak (Warta Poznań) 15:13, Sylwia Gruchała (AZS AWF Gdańsk) – Agnieszka Gałkowska (Warta Poznań) 15:8. Finał: Gruchała – Kryształ 13:11.

Floret mężczyzn. Półfinały: Sławomir Mocek (Polonia Leszno) – Tomasz Cieplý (Warta Poznań) 15:10, Wojciech Szuchnicki (AZS AWF Gdańsk) – Piotr Kiełpikowski (Legia Warszawa) 15:5. Finał: Szuchnicki – Mocek 15:14.

Floret drużynowy kobiet. Finał: AZS AWF Gdańsk I – Warta Poznań 45:43.

Z kolarskich tras

Kolano Olano

Szwajcar Alex Zuelle (Banesto) wygrał w sobotę trzynasty etap wyścigu kolarskiego Vuelta a Espana, z Andory do Castellar del Riu w Pi-renejach (149 km). Jadący w złotej koszulce lidera Niemiec Jan Ullrich (Telekom) przyjechał do mety ze stratą 39 s do Szwajcara i umocnił się na prowadzeniu powiększając o kilkanaście sekund przewagę nad Hiszpanem Igozem Gonzalezem Galdeano (Vitalicio) i o blisko trzy minuty nad Rosjaninem Pawłem Tonkowem (Mapei), który spadł w klasyfikacji generalnej na piąte miejsce.

Wczoraj czternasty etap, prowadzący ulicami Barcelony na dystan-

sie 100 km, wygrał Włoch Fabio Roscioli z grupy Amica Chips. Rywalizacja miała niecodzienny przebieg. Zmieniono trasę, a część kolarzy protestowała przeciwko rozgrywaniu kryterium ulicznego w stolicy Katalonii ulicami śliskimi po deszczu. Peleton jechał ostentacyjnie wolno, witany na mecie gwiazdami publiczności.

Hiszpan Abraham Olano, który długo prowadził w klasyfikacji generalnej, w piątek stracił złotą koszulkę, w sobotę ukończył etap ze stratą ponad siedmiu minut do zwycięzcy, a wreszcie z powodu kontuzji kolana i potłuczonych zębów wycofał się z wyścigu, podobnie

jak Francuz Laurent Jalabert (ONCE).

● Ukraińiec Sergiej Honczar z grupy Vini Caldirola wygrał w miejscowości Forges-les-Eaux prestiżowe zawody w jeździe indywidualnej na czas – Grand Prix des Nations. Brązowy medalista zeszłorocznych mistrzostw świata w Valkenburgu, wyprzedził o 6 s Brytyjczyka Chrisa Boardmana oraz o 32 s Niemca Jensa Voigta. Do zawodów nie został dopuszczony Belg Marc Streel (Home Jack and Jones) z powodu podwyższonego stopnia stężenia krwi.

● Podwójnym sukcesem kolarzy holenderskiej grupy Rabobank zakończył się piąty etap wyścigu Do-okoła Nadrenii i Palatynatu, prowadzący z Zweibruecken do Landau (157 km). Zwyciężył Holender Erik Dekker, który wyprzedził na finiszu lidera, Belga Marca Wautersa.

Reprezentanci Francji zdobyli w sobotę w szwedzkim Aare trzy złote medale mistrzostw świata w kolarstwie górskim w konkurencji zjazdu.

● Włoch Sergio Barbero (Mercatone Uno) wygrał 65. edycję klasiku kolarskiego Giro del Lazio, który odbył się na trasie z Viterbe do Tivoli pod Rzymem (206 km).

● Mistrzami świata w konkurencji zjazdu w kolarstwie górskim zostali Francuzi Nicolas Vouilloz i Anne-Caroline Chausson.

R. M, PAP



Jan Ullrich na czele peletonu Vuelta Espana.

Fot. PAP/EPA

Polki w Stanford

W meczu o trzecie miejsce towarzyskiego turnieju koszykarek w Stanford Polska odniosła wysokie zwycięstwo nad Brazylią 84:63 (42:32). Turniej wygrały Amerykanki, które w finale pokonały Australię 94:68.

W meczu z Brazylią wspaniałą partię rozegrały dwie zawodniczki mające za sobą występy w Utah Starzz. Krystyna Szymańska-Lara zdobyła aż 20 pkt (5 z 7 rzutów z gry i 9

z 10 w rzutach wolnych) i zaliczyła 5 asyst. Z kolei Małgorzata Dydek do 14 pkt dodała 10 zbiórek i dwa zablokowane rzuty. Polki w całym spotkaniu dominowały w walce pod tablicami. Ten element gry, poparty dobrą obroną, spowodował, że Brazylijki przez 10 min. pierwszej połowy trafiły tylko raz i przegrywały 12:28. Potem rywalki Polek zmobilizowały się zdobywając dziewięć kolejnych punktów. Po chwili bia-

ło-czerwone ponownie przejęły kontrolę nad przebiegiem wydarzeń. Od stanu 62:44 (29 min) nikt nie miał złudzeń, że zwycięstwo mistrzyń Europy będzie wysokie.

Punkty dla Polski w meczu z Brazylią: Krystyna Szymańska-Lara 20, M. Dydek 14, Cuprys 9, Trześniewska 4, Wlazlak 4, Szwichtenberg 13, Binkowska 11, Czepiec 7, Dydek 2.

Końcowa kolejność turniejów przedolimpijskich w San Diego i Stanford: 1) USA – (7 zwycięstw, 0 porażek), 2) Australia (3-4), 3) Polska (3-4), 4) Brazylia (1-6).

mik, pap

Francuska historia



Fot. PAP/EPA

Francuz Regis Laconi (Yamaha) wygrał wyścig w motocyklowej klasie do 500 ccm o Grand Prix Walencji – dwunaste zawody zaliczane do klasyfikacji mistrzostw świata. 24-letni Laconi wyprzedził Amerykanina Kenny'ego Robertsa juniora (Suzuki) i Australijczyka Garry'ego McKoy'a (Yamaha).

Jest to pierwszy sukces francuskiego motocyklisty w tej rangi zawodach od... czternastu lat. Po raz ostatni zwycięstwo w motocyklowej Grand Prix odniósł Christian Sarron – w 1985 roku na torze Hockenheim w Niemczech.

Regis Laconi w sobotę wywalczył pole position, a w niedzielnej wyścigu, rozgrywanym w deszczu, prowa-

dził od startu do mety. Hiszpan Alex Criville (Honda), zmuszony do wycofania się wskutek wypadku, na szczęście niegroźnego, utrzymał pierwsze miejsce w klasyfikacji mistrzostw świata. W klasie do 250 ccm triumfował Japończyk Tohru Ukawa, zaś w klasie do 125 ccm – Włoch Gianluigi Scalvini (Aprilia).

R. M, PAP

Złota, brudna rzeka

Henryk Synoracki (PKM LOK Poznań) został motorowodnym mistrzem Europy w klasie 0-250, wicemistrzem – obrońca tytułu Włoch Daniele Roda. Brązowy medal wywalczył Bernard Marszałek (Polonia Warszawa). Trzecia i ostatnia eliminacja odbyła się w San Nazzaro we Włoszech, w okolicach Piacenzy, na rzece Pad. Startowało 19. zawodników z siedmiu krajów.

– Warunki rywalizacji były tragiczne, a przede wszystkim niebezpieczne z uwagi na mocno zabrudzoną rzekę – powiedział Bernard Marszałek. – Wokół naszych łodzi pływały kłody, puszek, różne śmiecie. Dostrzegłem nawet... prosiaka.

Syn tytułowanego ojca sam doświadczył zanieczyszczenia wo-

dy. W drugim wyścigu, na pierwszym zakręcie, najechał na jakąś kłodę, w wyniku czego skrzywienie uległ mieczyk, a ponadto zgęślała się jedna łopatką, najlepszego śmigła. Tymczasem siedmiu Włochów zawzięło się na naszych reprezentantów, biorąc często ich w kleszcze. Jeździli ryzykownie, momentami niebezpiecznie, jak kamikadze. Dążyli różnymi sposobami, aby zdobyć wszystkie medale.

– Regulamin był gumowy – dodał Waldemar Marszałek. – Drugi wyścig został opóźniony o 40 minut wbrew regulaminowi. Czekano bowiem aż Luigi Colombi, mistrz świata w tej klasie, usunie awarię.

R. M, PAP

Dzień Włodarczyk

Po pierwszym dniu prestiżowych zawodów wielobojowych we francuskiej miejscowości Talence, w siedmioboju prowadziła Urszula Włodarczyk (AZS AWF Wrocław) przed mistrzynią świata Eunice Barber (Francja).

– Bardzo cieszę się z tego prowadzenia, ale nie sądzę, bym je utrzymała – prorokowała Polka. – Wcale to nie oznacza, że poddaję się, będę walczyć, jednak realnie oceniam swoje możliwości.

Rzeczywiście, wczoraj było już znacznie gorzej. Ostatecznie nasza reprezentantka zajęła piąte miejsce – 6228 pkt. Zwyciężyła Barber – 6514 pkt.

● Uczestnicy mistrzostw świata, Tomasz Lipiec (Polonia Radio dla Ciebie Warszawa) oraz Katarzyna Radtke (Lechia Gdańsk), zdobyli w Białej Podlaskiej tytuły mistrzów Polski w chodzie. Lipiec na 50 km, a Radtke na 20 km. Nie startował Robert Korzeniowski (Wawel Kraków), który z grupą lekkoatletów udał się do Brisbane na przedolimpijski rekonesans.

● Dariusz Trafas (ZKS Schoeller Namysłów) zajął czwarte miejsce w rzucie oszczepem (80,43) podczas 5. międzynarodowego mitingu w rzutach w niemieckiej miejscowości Bad Koestritz.

R. M, PAP

Zwycięstwa na początek

Bardzo dobrze rozpoczęli rozgrywki w I lidze badmintonu aktualni wicemistrzowie Polski Technik Głubczyce. W pierwszym turnieju rozegranym na własnym terenie badmintoniści z Opolszczyzny pokonali w identycznych rozmiarach 6:1 AZS Kraków i Piast Słupsk. Trzecim rywalem Technika miała być Jutrzenka Choszczno, ale zespół ten wycofał się z rozgrywek. Punkty dla głubczyckiej ekipy zdobyli Katarzyna Krasowska 4, Przemysław Wacha 3,5, Angelika Węgrzyn 2, Anna Roszko 1, Mateusz Walaszek 1 i Jerzy Dołhan 0,5. – Nasze zwycięstwo ze Słupskiem mogło być bardziej okazałe, ale debel Dołhan – Wacha przegrał zaledwie 1:2, w tym trzeciego seta tylko 12:15. Mimo tej porażki jestem z występu swoich podopiecznych bardzo zadowolony – powiedział nam trener Technika Ryszard Borek. Kolejny turniej I ligi badmintonu zostanie rozegrany dopiero w grudniu.

wab

Tenis stołowy

Ekstraklasa kobiet

Telwolt Tarnobrzeg – Cyfral II Łódź 4:0, Cyfral I Łódź – AZS Politechniki Wrocław I 4:1, AZS Politechniki Wrocław II – BKS Wanda Kraków 4:0, Iskra Konin – Bronowianka Akropol Kraków 4:1

1) Telwolt	2	4	8-0
2) Cyfral I	2	4	8-1
Iskra	2	4	8-1
4) AZS Pol. II	2	2	5-4
5) AZS Pol. I	2	2	5-5
6) Wanda	1	0	0-4
AZS WSP Cz	1	0	0-4
8) Bronowianka	2	0	1-8
9) Cyfral II	2	0	0-8

Ekstraklasa mężczyzn

Olimpia Grudziądz – Odra Głowska Księginice 0:6, AZS AWF Gdańsk – Piaseczno 1:6, Izolator Boguchwała – Juniorzy PZTS 2:6, Pogoń Lębork – Gaz Polski Dorado Z. Góra 2:6, Warrior Morliny Ostróda – San Poznań przełożony na 23.9.

1) Odra	2	4	12-0
2) Juniorzy PZTS	2	3	11-7
3) Warrior	1	2	6-1
4) Piaseczno	2	2	8-7
5) Izolator	2	2	8-8
6) Gaz Polski	2	2	7-8
7) Olimpia	2	2	6-8
8) Pogoń	2	1	7-11
9) San Poznań	1	0	2-6
10) AZS AWF	2	0	1-12

Polityka i igrzyska

– Zaangażowanie Australii w Międzynarodowych Siłach dla Wschodniego Timoru (INTERFET) może mieć wpływ na bezpieczeństwo igrzysk olimpijskich 2000 roku w Sydney – oświadczyła minister sportu Jackie Kelly. – Musimy brać ten fakt pod uwagę i od-

powiednio się do tego przygotować.

Oddziały australijskie w Międzynarodowych Siłach dla Wschodniego Timoru będą liczyć 4500 żołnierzy. Na czele wojsk INTERFET stoi australijski generał Peter Cosgrove.

R. M, PAP

Gollob i Protasiewicz w szpitalu

Tydzień przed decydującym turniejem o mistrzostwo świata Tomasz Gollob miał groźny wypadek.

W trzecim wyścigu turnieju o Złoty Kask na torze Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu doszło do groźnego wypadku. Najbardziej ucierpiał w nim Tomasz Gollob oraz Piotr Protasiewicz i zostali przewiezieni do szpitala. Według wstępnych prognoz lekarskich, Protasiewicz ma złamany obojczyk z przemieszczeniami. U Golloba, po przeprowadzeniu szczegółowych badań narządów wewnętrznych oraz rezonansu magnetycznego głowy stwierdzono wstrząs mózgu, a w nocy poddany został zabiegowi amputacji koniuszka małego palca prawej ręki.

Wypadek wyglądał bardzo groźnie. Od krawężnika startował Grzegorz Rempała, dalej Gollob, Adam Pawliczek i Protasiewicz. Start wygrał rybniczanie, Gollob trochę „przyspał”, w łuku zachaczył przednim kołem o tylne Pawliczka i stracił panowanie nad motocyklem. Zużłowiec Jutrzenki całym impetem uderzył w bandę, przeleciał przez nią i uderzył w słup z czerwonym światłem. Na leżącym pod bandą motocyklem Golloba najechał Protasiewicz.

– Nie było w tym mojej winy, jechałem z przodu i nie wiem co się działo za moimi plecami – powiedział Pawliczek, który też ucierpiał w tym wyścigu.

– Po zabiegu usunięcia opuszki małego palca prawej ręki pacjent odpoczywa i śpi spokojnie. Przeprowadzono wszystkie możliwe najno-

wocześniejsze badania głowy i jamy brzusznej. Nie stwierdzono żadnych zmian urazowych. Do Golloba przyjechała żona – powiedział lekarz dyżurny oddziału chirurgicznego szpitala im Rydygiera, dr L u d w i k Roszkowski.

– Również Protasiewicz czuje się dobrze. Noc przespał spokojnie. Przeszedł wszystkie konieczne badania – dodał dr Bartłomiej Szabla z oddziału ortopedii. – Na złamany lewy obojczyk założono opatrunk. Pacjent opuści szpital już w poniedziałek lub we wtorek, ale ręka będzie w pełni sprawna za około pięć tygodni.

Tomasz Gollob jest liderem Grand Prix i w najbliższą sobotę w Vojeńsku ma stanąć do rywalizacji o tytuł mistrza świata.

L. Jaż.



Piotr Protasiewicz w chwilę po upadku. Fot. Paweł Bykowski

Wypadek Bońka

Na wieść o wypadku Golloba szybko zareagował Zbigniew Bońka. Wiceprezes PZPN pojechał odwiedzić zawodnika Jutrzenki w szpitalu, ale pod Oleśnicą jego BMW wpadło w poślizg. „Dachowanie” zakończyło się na szczęście niegroźnie dla kierowcy, który po opatrzeniu drobnych ran udał się w dalszą drogę.

L. Jaż.

Pechowy Kask

Pechowo rozpoczął się tegoroczny finałowy turniej Złotego Kasku, rozegrany na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu, który był równocześnie memoriałem doktora Lecha Barana. W trzecim wyścigu doszło do groźnego karambolu o którympiszemy obok. Rozegrany przy świetle elektrycznym, w trudnych warunkach, przy padającym deszczu finał zakończył się sukcesem żużlowca gospodarzy Jaceka Krzyżaniaka (Atlas Wrocław). Drugie miejsce wywalczył Robert Sawina (Start Gniezno) pokonując w dodatkowym wyścigu Rafała Dobruckiego. Szansę na powtórzenie sukcesu sprzed roku w ostatnim swoim starcie zaprzepaścił Jacek

Gollob. Zawodnik Polonii Piła przegrał start z Rafałem Okoniewskim, a później jego motocykl odmówił posłuszeństwa.

Nieprzerwanie od 1994 roku finały Złotego Kasku były domeną

braci Gollobów. Szkoda, że wypadek wyeliminował Tomasza z walki o kolejny laur oraz nowy motocykl Jawa, wartości 14 tysięcy złotych. Również Jacek jeździł nieco słabiej i stanął obok podium.

L. Jaż.

Wyniki Złotego Kasku '99

1) Jacek Krzyżaniak (WTS Wrocław) 12 pkt, 2) Robert Sawina (Start Gniezno) 11, 3) Rafał Dobrucki (Polonia Piła) 11, 4) Jacek Gollob (Polonia Piła) 10, 5) Rafał Okoniewski (Pergo Gorzów) 10, 6) Sebastian Ułamek (Wybrzeże Gdańsk) 9, 7) Robert Dados (GKM Grudziądz) 9, 8) Adam Pawliczek (RKM Rybnik) 9, 9) Piotr Świst (KKER Rzeszów) 8, 10) Roman Jankowski (Unia Leszno) 7, 11) Grzegorz Rempała (KKER Rzeszów) 7, 12) Andrzej Huszcza (ŻKŻ Polmos Z. Góra) 7, 13) Mariusz Staszewski (Włókniarz Częstochowa) 5, 14) Wiesław Jaguś (Apator Toruń) 2, 15) Sławomir Drabik (Włókniarz Częstochowa) 1, 16) Zenon Kasprzak (Śląsk Świętochłowice) 1. Sędziował: Jerzy Kaczmarek (Poznań). Widzów 7 tys.

W lidze hokejowej

Karne na lodzie

Liga hokejowa pomału nabiera tempa, choć kibice nadal dyskutują o przedsezonowych poczynaniach działaczy. Najwięcej emocji było w Tychach, gdzie do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były rzuty karne. Skuteczniej egzekwowali je gospodarze, a katowiczanie zawiodły nerwy. W pozostałych spotkaniach niespodzianek nie było...

Ekstraklasa

PZU KTH Krynica – MKS Cracovia 4:3 (1:0, 2:2, 1:1). Laszkiewicz (16), Slaboń (32), Przeczek (34), Krzak (47) – Szindziapin (28), Gudożnikow (45), Musiał (52).

GKS Tychy – RKH 100 % Hortex Katowice 1:1 (0:0, 1:1, 0:0, 0:0), karne 2:1. Kotoński (39, karny) – Koszowski (33).

Stoczniowiec Gdańsk – SKH Sanok 8:1 (3:1, 2:0, 3:0). Skutchan 3 (8, 27, 50), Przewoźny 2 (13, 23), Bielczukow (16), Dolny (58), Heltman (60) – Secemski (17).

I liga

Dwory Unia II Oświęcim – Polonia Bytom 2:8 (0:1, 1:4, 1:3). Jarosz (27), Ryczko (60) – Kuźniak 2 (21, 58), Sierocki (12), Secemski (24), Drimal (29), Syposz (30), Kodada (42), Mandla (52).

SMS PZHL Opole – SMS II PZHL Sosnowiec 4:0 (1:0, 1:0, 2:0). Maślak 2 (29, 52), Piotrowski (10), Ziober (57).

SMS SSA Warszawa – MKSH InL Toruń 11:3 (5:1, 4:2, 2:0). Prima 2 (1, 27), Kudasiak 2 (10, 39), Orzeł (14), Trzopek (17), Bomastek (20), Jekner (32), Marcińczak (37), Copija (48), Greta (58) – Bartoszewski 2 (4, 31), Ehlers (40).

Francuz w Chinach

Jadący toyotą corollą, Francuz Didier Auriol, wygrał Rajd Chin, jedenastą eliminację mistrzostw świata kierowców rajdowych. Francuz odniósł zdecydowane zwycięstwo, wyprzedzając o 55,8 s Brytyjczyka Richarda Burnsa, startującego na subaru imprezie. Trzecie miejsce zajął Carlos Sainz, który stracił do swego kolegi z teamu Toyota ponad dwie minuty.

W ostatnim dniu rajdu Auriol był najszybszy na prawie wszystkich odcinkach specjalnych (z wyjątkiem jednego, wygranego przez Burnsa), powiększając z 10 do 55 sekund przewagę nad Brytyjczykiem. Francuz świetnie sobie radził na śliskich, rozmytych deszczem drogach w okolicach Wielkiego Muru Chińskiego.

W klasyfikacji generalnej mistrzostw świata Auriol zrównał się w punktach z obrońcą tytułu, Finem Tommi Mäkinenem, który w sobotę wycofał się z Rajdu Chin z powodu złamania zawieszenia w jego Mitsubishi Lancerze.

Do zakończenia rywalizacji o mistrzostwo świata pozostały trzy rajdy.

L. Jaż., PAP

RKM – Iskra 45:45

Sprawiedliwy remis

Gdyby lepiej pojechała rybnicka młodzież RKM mógłby odnieść zwycięstwo, a tak musiał się podzielić punktami.

Już po pierwszych pięciu wyścigach wczorajszego meczu RKM Energo Inwest z Iskrą Ostrów Wielkopolski, było wiadomo, że goście przyjechali do Rybnika po zwycięstwo. Na tablicy świetlnej widniał remis, kiedy do wyścigu szóstego wyjechali Oleg Kurguskin i Tomek Jędrzejak ze strony gości oraz Ales Dryml i Rafał Szombierski. Po znakomitym starcie para Iskry nie dała sobie odebrać zwycięstwa pomimo, że Dryml atakował Kurguskiną do samej mety.

Ostrowianie prowadzili aż do 11 wyścigu. Chwilę wcześniej bracia Drymlowie pokonali Siergieja Darkina i Piotra Kociembę, dzięki czemu RKM przegrywał tylko 32:34. Przed wyścigami nominowanymi był już remis: 36:36. Końcówka meczu była bardzo emocjonująca. W ostatnim biegu ze startu najlepiej ruszyli Kurguskin i Darkin. Wspaniałą szarżą po zewnętrznej części toru popisał się jednak Adam Pawliczek, który wyprzedził obu Rosjan. Ales Dryml nie potrafił jednak znaleźć sposobu na zawodników gości więc mecz zakończył się remisem 45:45.

W drużynie rybnickiej kompletnie zawiedli zawodnicy młodzieżowi. Piotr Padowski, Wojciech Węgrzyn i Roman Chromik przegrywali wyjścia spod taśmy i nie ra-

dzili sobie na dystansie z ostrowianami, których teoretycznie powinni pokonać bez problemu. Starali się walczyć najmłodszy Rafał Szombierski, ale w wyścigu 13 przeskadzał mu kolega klubowy Węgrzyn. RKM wczorajszy mecz zremisował właściwie w trójkę: Ales i Lukas Drymlowie oraz Adam Pawliczek nie zawiedli oczekiwania kibiców.

W zespole Iskry bardzo ładnie jeździli Rosjanie. Kiedy na linii startu stawał filigranowy Kurguskin, było wiadomo, że wyścig będzie emocjonujący. Skuteczny był wprowadzany z rezerwy Tomek Jędrzejak, a trener Franciszek Jaziewicz narzekał na wychowanka rybnickiego klubu Dariusza Fliegera. Zawodnik ten jest nieprzygotowany do sezonu tak pod względem kondycyjnym jak i sprzętowym. (mak)

RKM Energo Inwest: Ales Dryml 12 (2,1,3,3,3,0), Szombierski 2 (d, 0,1, -, 1), Pawliczek 13 (3,3,1,3,3), Padowski 3 (1,1,0,1,0), Lukas Dryml (3,2,2,2,3), Chromik 1 (0, -, 1,0, -), Węgrzyn 2 (0,2)

Iskra: Darkin 10 (3,2,3,1,1), Flieger 1 (1,0, d, d, -), Latosi 10 (2,3,2,1,2), Kurguskin 12 (2,3,3,2,2), Szczepaniak 0 (-, -, -, -, 0), Jędrzejak 10 (1,2,2,2,3). Sędziował Roman Siwiak. Widzów 3 000.

TŻ Opole – Śląsk 60:30

Prezes bliski prawdy

Przed spotkaniem ze Śląskiem wiceprezes opolskiego klubu Krzysztof Brzozowski mówił, że gospodarze wygrają co najmniej 65:25. Gdyby nie defekt i wykluczenie w opolskiej ekipie trafilyby w dziesiątkę.

Zdecydowanym faworytem spotkania byli opolanie i kibice już przed pierwszym biegiem zastanawiali się nad rozniarami ich zwycięstwa. Mało jednak brakowało, aby mecz się nie odbył. Kwadrans przed jego rozpoczęciem zaczął padać deszcz. Na szczęście był tylko przelotny i zawody jednak się odbyły, choć z 10 min opóźnieniem.

Początek spotkania był dla fanów nieoczekiwany. Już w pierwszym wyścigu wykluczony został debiutujący w TŻ Dariusz Łowicki (wypożyczony z Unii Leszno). Na szczęście Sławomir Dudek poradził sobie z parą Zbigniew Krakowski – Maciej Fabiszak i był remis. Wynik 3:3 zanotowano też w wyścigu drugim, a po pięciu biegach gospodarze wygrywali zaledwie 18:12. Potem jednak wszystko wróciło do normy. Opolanie wygrali wszystkie biegi (oprócz dwunastego) w tym cztery po 5:1. Klasą dla siebie byli

Marek Mróz i Vaclak Milik, którzy zgromadzili komplet punktów (ten pierwszy z jednym bonusem). Już w jedenastym wyścigu opolanie zapewnili sobie zwycięstwo, gdyż po nim wygrywali 46:20. W pierwszym dwóch biegach nominowanych gospodarze gładko wygrali po 5:1. W ostatnim biegu nieoczekiwanie w takim samym stosunku wygrała para gości Zenon Kasprzak i Sebastian Kowolik. Stało się tak jednak nie wskutek ich świetnej jazdy, ale z powodu defektu motocykla prowadzącego od startu Marka Mroza, któremu silnik odmówił posłuszeństwa niespełna 30 m przed metą.

TŻ Noban: Dudek 13 (3,3,3,1,3), Łowicki 8 (w, 2,2,2,2), Mróz 11 (3,3,3,2, d), Zieliński 6 (0, -, 1,2,3), Milik 12 (3,3,3,3, -), Czechowicz 6 (1,0, -, 3,2), Swider 4 (2,1,1)

Śląsk: Krakowski 4 (2,1, d, 1, d), Fabiszak 1 (1,0, -, -, 1), Bas 4 (1,1,1,0,0,1), Kowolik 8 (2,2,2,0,0,2), Kasprzak 11 (2,1,2,3,3), Folkert 2 (0,0,0,1,1).

Najlepszy czas dnia Vaclav Milik 63,4 sek. w piątym biegu. Widzów 3 tys. Sędziował Jerzy Mądrzak z Gniezna.

WALDEMAR BRYŚ

Pozostałe wyniki:

● ŻKŻ Leżajsk 1525 Krosno – Włókniarz Częstochowa 50:39.

Nagy 14, Woźniak i Grygolec po 13, Ciupak 4, Stojanowski 3, Szczurek 2, Kalinowski 1 – Mikołajczak 10, Staszewski i Pietrzyk po 8, Drabik 7, Holta 4.

● Polmos Zielona Góra – Wanda Kraków 62:28.

Walasek 14, Huszcza 13, Szymański i Kłopot po 10, Bornecki 9, Smoter 6 – Stefani 13, Żurawski 6, Remian 5, Piskorz i Rudzki po 2.

● ŁTŻ Łódź – ŁKŻ Lublin 64:26. Ermolenko 15, Hućko 9, Rembas 12, Ryczek 12, Łukasewski 11, Haj 5 – Pisz 9, Mordel 2, Muszyński 5, Jeleniewski 2, Ochal 2, Wiśniewski 1.

● KKER Stal II Rzeszów – Kolejarz Rawicz 54:35.

Stachyra 14, Wilk 13, Tihanyi 10, Czarnik 7, Baran 5, Rybka 5 – Ondrasik i Szmanda po 9, Kruk 8, Dym 4, Strzelbicki 2, Jełowicki 2, Tołoczko 1.

1) Włókniarz	23	38	+418
2) ŻKŻ Polmos	22	34	+341
3) RKM Rybnik	22	33	+329
4) TŻ Opole	22	33	+237
5) Iskra	23	32	+258
6) ŁTŻ Sansot	22	29	+213
7) ŁKŻ	22	17	-218
8) Unia	22	16	-127
9) Kolejarz	22	16	-129
10) Leżajsk	22	14	-212
11) KKER Stal II	22	12	-235
12) Śląsk	22	8	-407
13) Wanda	22	6	-468



Pierwsza porażka Barcelony

Piłkarze Barcelony, do tej pory bez straty punktu, doznali pierwszej porażki w tym sezonie, ulegając na wyjeździe zespołowi Alaves 1:2.



Abelardo z Barcelony (po lewej) w walce o piłkę z graczem Alaves.

Fot. PAP/EPA

ESPANYOL BARCELONA - OVIEDO 2:1 (0:1). Raul Tamudo (56), Miguel Angel Benitez (62) - Dely Valdes (10).

REAL VALLADOLID - MALLAGA 4:2 (1:1). Victor Fernandez 2 (69, 73), Roteta (34-samob.), Fabri (51) - Catanha (8), Gonzalo de los Santos (61).

ALAVES - BARCELONA 2:1 (1:1). Astudillo (42), Nan Rivera (71) - Dani Garcia (22).

REAL BETIS - VALENCIA 1:0 (1:0). Oli Alvarez (27).

REAL MADRYT - DEPORTIVO LA CORUNA 1:1 (0:0). Raul Gonzalez (81) - Djalminha (47).

1) Barcelona	4	9	8-3
2) Rayo Vallecano	3	9	6-2
3) Alaves	4	9	7-6
4) Deportivo	4	8	7-2
5) Real M.	4	8	9-5
6) Malaga	4	6	7-6
7) Santander	3	6	5-4
8) Celta	3	6	4-3
9) Valladolid	4	6	5-5
10) Espanyol	4	6	5-7

Ulga w Marsylii

Po serii słabych występów nareszcie zwycięstwo odniosła drużyna Olympique Marsylia. Skromną wygraną z Troyes nie ma się co chwalić, ale może oznaczać ona dla marsylczyków przełom.



AUXERRE - ST. ETIENNE 2:1 (0:0). Guivarch (74 karny), Carnot (77) - Alex (50).

GIRONDINS BORDEAUX - OLYMPIQUE LYON 1:3 (0:2). Wiltford (80) - Anderson 2 (10, 66), Carteron (6).

OLYMPIQUE MARSYLIA - TROYES 1:0 (1:0). Ravanelli (40).

RACING STRASBOURG - PARIS ST. GERMAINS 1:1 (0:0). Echouafni (69) - Madar (64 karny).

NANTES - RENNES 3:0 (2:0). Carriere 2 (5, 21), Sibierski (51).

LE HAVRE - LENS 1:1 (1:1). Sikora (24 samob.) - Sakho (26).

SEDAN - BASTIA 2:0 (1:0). Mionnet (13), Deblock (87).

MONACO - METZ 2:2 (1:0). Ndiaye (17), Trezeguet (65) - Gaillet (76), Skaczchenko (84).

NANCY - MONTPELLIER 1:2 (0:1). Correa (66) - F. Silvestre (41), Loko (75).

1) Lyon	7	14	10-6
Paris SG	7	14	10-6
3) Auxerre	7	14	10-8
4) Nantes	7	12	10-4
5) Sedan	7	12	13-11
6) Monaco	7	11	15-9
7) Strasbourg	7	11	7-7
8) Marsylia	7	10	9-7
9) Montpellier	7	10	11-13
10) Bordeaux	7	8	12-11
11) Bastia	7	8	9-12
12) Lens	7	8	4-7
13) Rennes	7	8	8-12
14) Nancy	7	7	10-11
15) Metz	7	7	6-5
16) St Etienne	7	6	13-16
17) Le Havre	7	6	7-10
18) Troyes	7	6	4-12



Piłkarze Monaco zremisowali ligowy mecz z FC Metz.

Fot. PAP/EPA

Będzie nowy skandal?

Wstydlivy raport

Delegaci MKOl z Kuby i Libii dostali od działaczy w Atlancie prezenty - m.in. psa.

Działacze z Atlanty, którzy „załatwili” organizację Igrzysk Olimpijskich w 1996 r dla tego miasta, uciekali się niekiedy nieczystych metod, starając się zyskać względy członków MKOl - ujawnił raport, przedstawiony Kongresowi przez byłego Prokuratora Generalnego USA, Grifina Bella.

Z raportu wynika, że były burmistrz Atlanty i wiceprzewodniczący komitetu organizacyjnego igrzysk, Andrew Young, zaofertował stypendium na uniwersytecie Georgia Tech córce jednego z członków MKOl, Nigeryjczyka Henry E. Olu-

femi Adefope. Stypendium sportowe proponowano też córce węgierskiego członka MKOl, Pala Schmitta. Obie oferty nie zostały jednak przyjęte.

- Delegaci MKOl z Kuby i Libii dostali od działaczy w Atlancie prezenty - m. in. psa - czym prawdopodobnie naruszono zakaz wszelkich kontaktów USA z tymi krajami - powiedział Bell. Delegatowi z Jamajki umożliwiono nielegalne wwiezienie grubszej gotówki.

Część dokumentów z raportu Bella pozostaje tajna, co skłoniło miejscowe media, m. in. dziennik

„Atlanta Journal - Constitution”, do skierowania do sądu pozwu, aby materiały ujawniono. Według nie potwierdzonych pogłosek, zawierają one informacje o rzekomym ułatwianiu działaczom MKOl kontaktów seksualnych w czasie ich pobytu w ubiegającej się o organizację igrzysk olimpijskich Atlancie.

W zeszłym roku szerokim echem odbił się skandal z Salt Lake City, kiedy ujawniono, że miasto to uzyskało prawo do organizacji zimowych igrzysk olimpijskich w 2002 roku dzięki łapówkom dawanym członkom MKOl. (PAP)



● Sobota, 18 września br.:

DUŻY LOTEK: 45, 26, 41, 38, 24, 35



● Niedziela, 19 września br.:

30, 43, 40, 6, 48, 74, 67, 63, 69, 71, 28, 37, 53, 51, 21, 1, 64, 66, 11, 41

● Sobota, 18 września br.:

11, 46, 25, 62, 44, 74, 68, 59, 39, 77, 55, 51, 10, 50, 34, 36, 6, 54, 43, 64

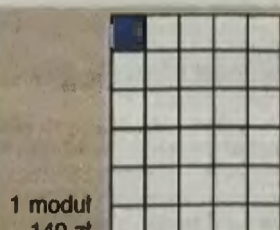
Reklamą w

Kibic-u



bijesz wszystkich na głowę

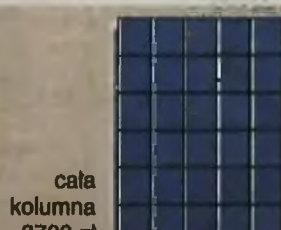
Najniższe ceny w regionie



1 moduł
140 zł



1/2 kolumny
1900 zł



cała
kolumna
3700 zł

Tę i wiele innych, korzystnych dla Państwa wariantów w ofercie reklamowej Waszego Kibica

Strzelaj celnie



... zamów reklamę w **Kibic-u**

W każdy poniedziałek i sobotę czyta nas 100 tysięcy



Pięć goli Shearera

Newcastle United odniósł pierwsze zwycięstwo w rozgrywkach. Gospodarze rozgromili na St. James Park Sheffield Wednesday aż 8:0. Alan Shearer strzelił 5 goli!

Do dwóch niespodzianek doszło podczas sobotnich meczów Premiership. To był czarny dzień dla dwóch uczestników Ligi Mistrzów: Manchester United i Chelsea...

25-letni Walid Badir, pozyskany latem z 900 tys. funtów z Hapoelu Petah Tikwa, uciekł w 16 min 55 tys. widzów na trybunach Old Trafford. Manchester United przegrywał z Wimbledonem aż do 73 min, kiedy to rezerwowi Jordi Cruyff (zmienił kontuzjowanego Ryana Giggsa) strzelił dla „Diabłów” wyrównującego gola.



Jordi Cruyff tuż po strzeleniu wyrównującej bramki dla Manchester Utd. Fot. PAP/EPA

Jeszcze gorzej spisała się Chelsea w spotkaniu z Watfordem. Menedżer Watford, Graham Taylor (były coach reprezentacji Anglii) wysoko ocenił klasę londyńczyków, mówiąc przed meczem, że Chelsea mogłaby obecnie pokonać nawet narodowy zespół. Na

boisku nie widać było jednak potęgi Chelsea. Beniaminek rozegrał bardzo dobry mecz i zwyciężył po голу Allana Smarta.

Trzeci uczestnik LM, Arsenal Londyn, też się męczył, ale pokonał na wyjeździe Southampton.

Wszystko to zbladło jednak przy wczorajszym wyczynie Newcastle. „Sroki” rozgromiły innego outsidera, Sheffield Wednesday, aż 8:0. Alan Shearer strzelił 5 goli, hat-trick skompletował już do przerwy. Nowy coach zespołu, Bobby Robson, obiecywał kibicom lepsze dni, ale chyba sam nie spodziewał się, że drużyna przejdzie taką metamorfozę...

MANCHESTER UNITED - WIMBLEDON 1:1 (0:1). Jordi Cruyff (73) - Badir (16).

MU: Taibi - Irwin, Berg, Stam, Silvestre, Neville, Scholes, Giggs (30' Cruyff), Solisjaer (68' Cole), Sheringham, Yorke.

Wimbledon: Sullivan - Cunningham, Blackwell, Andersen, Thatcher, Badir, Roberts, Euell, Gayle, Cort (80' Jupp), Hartson.

WATFORD - CHELSEA LONDYN 1:0 (0:0). Smart (57).

Watford: Chamberlain - Gibbs, Page, Williams, Robinson, Hyde, Easton, Palmer, Kennedy, Wooter (65' Wright), Smart (80' Mooney).

Gates daje miliard...

Phil Carling, dyrektor handlowy Angielskiej Federacji Piłkarskiej (Football Association) przyznał, iż szef Microsoftu, Bill Gates, jest zainteresowany kupnem praw do transmisji meczów angielskiej Premiership. Najbogatszy człowiek świata zaofiarował miliard funtów.

- Szczerze mówiąc, nie sądzę, by miliard wystarczył do zapewnienia sobie tych praw. Myślę, że potrzeba co najmniej 1,4 miliarda funtów - powiedział Carling.

Mecze Premiership transmituje od 1992 r. British Sky Broadcasting Group, której właścicielem jest Rupert Murdoch. Trzy lata temu BSkyB zapłaciła 647 mln funtów za prawa do transmisji w latach 1998-2001, to jest sumę prawie dwa razy większą niż za sześciolletni kontrakt z 1992 roku.

Chelsea: De Goey - Ferrer, Hogg, Desailly, Le Saux, Goldback (61' Petrescu), Morris, Deschamps, Ambrosetti, Flo (61' Zola), Sutton.

ASTON VILLA - BRADFORD CITY 1:0 (0:0). Dublin (71).

DERBY COUNTY - SUNDERLAND 0:5 (0:2). Phillips 3 (42, 52, 85), McCann (24), Quinn (55).

LEICESTER CITY - LIVERPOOL 2:2 (1:2). Cottee (2), Izzet (86) - Owen 2 (23 karny, 39).

SOUTHAMPTON - ARSENAL LONDYN 0:1 (0:0). Henry (79).

NEWCASTLE UNITED - SHEFFIELD WEDNESDAY 8:0 (4:0). Shearer 5 (30, 33 karny, 42, 81, 84 karny), Hughes (11), Dyer (46), Speed (78).

EVERTON - WEST HAM UNITED 1:0 (0:0). Jeffers (64).

LEEDS UNITED - MIDDLESBROUGH 2:0 (1:0). Bridges (14), Kewell (64).

TOTTENHAM HOTSPURS - COVENTRY 3:2 (1:0). Iversen (7), Armstrong (50), Leonhardsen (51) - Keane (54), Chippo (75).

SNAJPERZY

8 - Phillips (Sunderland)

1) Manchester U.	8	20	20-7
2) Leeds	8	16	14-9
3) Arsenal	8	16	11-7
4) Aston Villa	8	16	10-6
5) Sunderland	8	14	13-8
6) Chelsea	6	13	9-3
7) Everton	8	13	14-9
8) West Ham	6	13	9-4
9) Tottenham	7	13	13-10
10) Middlesbrough	7	12	10-12
11) Leicester	8	11	11-10
12) Liverpool	7	10	10-9
13) Southampton	7	9	10-13
14) Watford	8	9	5-8
15) Derby	8	8	7-14
16) Wimbledon	8	7	12-17
17) Coventry	8	5	10-13
18) Bradford	7	5	3-9
19) Newcastle	8	4	16-19
20) Sheffield W.	8	1	3-23



Bramkarz Chelsea, Ed De Goey, skoczył najwyżej, ale minął się z piłką... Londyńczycy przegrali z Watfordem! Fot. PAP/EPA

Powrót snajpera

Daniel Batistuta już tydzień temu powrócił do gry po kontuzji odniesionej 11 sierpnia w pucharowym meczu z Widzewem Łódź. Natomiast wczoraj Argentyńczyk zaliczył premierowe trafienia - od razu trzy - w nowym sezonie. Wygrana 4:1 nad Veroną dała Fiorentinie pierwsze miejsce w tabeli.

PERUGIA - CAGLIARI 3:0 (3:0). Nakata (16), Materazzi (32), Melli (39).

BARI - AC MILAN 1:1 (1:1). Osmanovski (12) - Serginho (34).

BOLOGNA - REGGINA 0:1 (0:0). Possanzini (74).

FIorentina - VERONA 4:1 (3:0). Batistuta 3 (17, 32, 82), Chiesa (48) - Melis (69).

JUVENTUS TURYN - UDINESE 4:1 (2:1). Inzaghi (22 karny, 38), Del Piero (19 karny), Zambrotta (48) - Bisgaard (73).

LAZIO - TORINO 3:0 (2:0). Veron (14 karny), Inzaghi (45), Salas (88).

PIACENZA - LECCE 1:1 (1:1). Dionigi (4) - Lucarelli (42).

VENEZIA - AS ROMA 1:3 (0:2). Petkovic (58) - Delvecchio 2 (38, 45), Aleniczew (71).

Mecz Inter Mediolan - Parma zakończył się późnym wieczorem.

1) Fiorentina	3	7	7-3
2) Juventus	3	7	6-2
3) Lazio	3	7	5-1
4) Milan	3	5	6-4
5) Roma	3	5	4-2
6) Reggina	3	5	4-3
7) Inter	2	4	3-0
8) Perugia	3	4	5-4
9) Udinese	3	4	5-5
10) Torino	3	4	2-4
11) Verona	3	3	3-7
12) Parma	2	2	2-2
13) Bari	3	2	1-2
14) Bologna	3	2	1-2
15) Lecce	3	2	3-5
16) Piacenza	3	2	2-5
17) Venezia	3	1	3-6
18) Cagliari	3	0	1-6



Zinedine Zidane w meczu Juventus - Udinese.

Fot. PAP/EPA

Z innych boisk

PORTUGALIA

Campomaiorense - Braga 2:4, Uniao Leiria - Boavista 0:0, Porto - Rio Ave 4:1.

SZKOCJA

Aberdeen - Dundee United 1:2, Dundee - St Johnstone 1:2 Hibernian - Kilmarnock 0:3.

HOLANDIA

Willem II Tilburg - AZ Alkmaar 3:1, Den Bosch - MVV Maastricht 1:1, Feyenoord - Fortuna Sittard 1:0, Cambuur - Twente Enschede 1:3.

BELGIA

Standard Liege - Charleroi 1:3, Ghent - Beveren 4:1, Genk - Excelsior Mouscron 2:2, Beerschot - Geel 4:1 Mechelen - Lommel 1:0.

AUSTRIA

SV Salzburg - Austria Wiedeń 0:1, Tirol Innsbruck - Sturm Graz 1:0, LASK - Austria Lustenau 3:0.

USA

Chicago Fire wygrało 2:1 po rzutach karnych z Tampa Bay Multiny w meczu ligi USA (MLS). W regulaminowym czasie gry wy-

nik brzmiał 1:1, a bramkę dla drużyny z Chicago zdobył Piotr Nowak.

Robert Warzycha strzelił gola z karnego dla Columbus Crew w meczu z New England Revolution. Spotkanie w regulaminowym czasie zakończyło się bezbramkowym remisem. W konkursie karnych skuteczniejsi byli gospodarze. Według regulaminu MLS mecz wygrał zespół Columbus Crew 1:0.

Wygrana RPA

Reprezentacja RPA wygrała w Kapsztadzie z Arabią Saudyjską 1:0 (0:0) w pierwszym meczu o Puchar Afro-Azjałycki. Bramka: Ndlaya (47). Spotkanie rewanżowe zostanie rozegrane 30 września w Rijadzie.

Sprawdzian juniorów

Przygotowująca się do listopadowych MŚ reprezentacja Polski do lat 17. zajęła czwarte miejsce w turnieju w Czechach, przegrywając w ostatnim meczu z Chorwacją 0:4 (0:2). W meczu o pierwsze miejsce Czesi pokonali w serii rzutów karnych Niemców 4:3 (3:3, 3:2). Polacy zdobyli Puchar Fair Play. (PAP, z)

Śmierć kibica w Hiszpanii

18-letni kibic zginął tragicznie podczas sobotniego meczu piłkarskiego Espanyol Barcelona - Oviedo. Młody sympatyk Espanyolu spadł z trybuny Stadionu Olimpijskiego, z wysokości dziesięciu metrów. 18-letni Raul był

zatrudniony przez klub jako podający poduszki. Według jednej z hipotez, chciał on przejść do innej strefy stadionu Montjuich przez plandekę ochronną, która jednak nie wytrzymała jego ciężaru.

piwo bezalkoholowe



w Gronie kibiców

Tarnat — bramkarz z przypadku

30-letni pomocnik Bayernu Monachium, Michael Tarnat (186 cm wzrostu), z konieczności musiał w sobotę stanąć w bramce swojego zespołu. Nie wpuścił gola, a jego koledzy w tym czasie odrobili straty i pokonali Eintracht Frankfurt!

Hamburger SV nie dał rady zwyciężyć z Kaiserslautern nawet jednego punktu i w efekcie stracił przewodnictwo na rzecz Bayeru Leverkusen. Ekipa spod znaku aspiryny gra może mało efektownie, ale konsekwentnie zbiera punkty. Az 9 goli padło wczoraj w Wolfsburgu.

Hit kolejki

EINTRACHT FRANKFURT - BAYERN MONACHIMUM 1:2 (1:0). Salou (20) - Elber (66), Kuffour (80). Widzów: 58.245.

Eintracht: Nikolov - Kutschera, Bindewald, Kracht, Guie-Mien, Schur (33' Dombi), Heldt, Weber (85' Falk), Salou, Fjortoft (65' Yang Chen).

Bayern: Kahn (54' Dreher, 62' Tarnat) - Strunz, Linke, Wiesinger (37' Scholl), Kuffour, Fink, Lizarazu, Effenberg, Salihamidzie, Elber, Janker.

Dramatyczny mecz. W 20 min obrona gości, Samuel Kuffour zagroził się Bachiurou Salou uzyskał prowadzenie dla gospodarzy. Potem przewagę posiadali bawarczycy, ale Oka Nikolov udanie interweniował po strzałach Giovanne Elbera i Hasa-

na Salihamidzie. Eintracht miał w II połowie ogromną szansę, bo za faul Kuffoura na Aleksandrze Kutscherze arbiter podyktował rzut karny. Rutynowany Jan-Åge Fjortoft przebiegł jednak pojedynkę z Oliverem Kahnem, dla którego był to pierwszy występ w bundeslidze w tym sezonie. Niedługo potem Kahn po starciu z nieszczęsnym Kuffourem odniósł kontuzję, a zastępujący go Bernd Dreher także doznał urazu. Do bramki wszedł więc z ławki pomocnik Michael Tarnat. Spisał się bez zarzutu, wyjaśnił kilka groźnych sytuacji, a jego koledzy zdobyli w tym czasie dwa gole i Bayern wygrał mecz!

Pomocnik Stefan Effenberg podczas wykonywania rzutu rożnego, został trafiony w głowę rzuconym z trybun przedmiotem. Nie odepchnął się bez kary dla Eintrachtu.

O bramkarskich kłopotach Bayeru piszemy osobno.

SC FREIBURG - HANSA ROS-TOCK 5:0 (4:0). Sellimi 3 (26 karny, 42 karny, 77), Müller (12), Baya (39). Czerwona kartka: Yasser (26, Hansa). Widzów: 25.000.

Mecz do jednej bramki. W głównej roli wystąpił tunezyjski napastnik, 27-letni Adel Sellimi - strzelec 3 goli. Goście ponad godzinę grali w dziesiątkę, ponieważ Radwan

Yasser został usunięty z boiska za wybiecie ręką zmierzającej do siatki piłki. Sławomir Majak też mógł osłabić zespół, ale atak w nogi rywali został wyceniony tylko na żółtą kartkę.

TSV 1860 MONACHIMUM - BORUSSIA DORTMUND 0:3 (0:2).

Hirsch (30), Beierle (59). Widzów: 20.000.

Pierwsza wygrana w lidze VfB, natomiast Duisburg wciąż pozostaje bez wygranej. W bramce gospodarzy zagrał debutant Achim Hollerich i w 30 min przepuścił między nogami piłkę uderzoną z wolnego przez Dietmara Hirscha.

Bayern ma problem

Bramkarz reprezentacji Niemiec i Bayernu Monachium, Olivier Kahn został odwieziony do szpitala ze wstrząśnieniem mózgu, którego doznał podczas sobotniego meczu z Eintrachtem Frankfurt. Menedżer Uli Hoeness oświadczył, że Kahn będzie musiał pozostać w szpitalu. Kahna zastąpił Bernd Dreher, który pięć minut później opuścił boisko z kontuzją kolana.

Kontuzja Drehera jest bardzo poważna. Mamy problem, gdyż nie możemy zaangażować nowego bramkarza przed najbliższym meczem - oświadczył Hoeness.

Już we wtorek piłkarze Bayernu rozegrają kolejne spotkanie w Lidze Mistrzów, z Glasgow Rangers (jego sędzią będzie Ryszard Wójcik z Opola). Kolejny bramkarz zespołu, Sven Scheuer, także nie może być brany pod uwagę przy ustalaniu składu, więc niemiecka prasa spekuluje, że w Glasgow najprawdopodobniej wystąpi 20-letni Stefan Wessels, na co dzień grający w amatorskiej drużynie Bayernu.



Piłkarze Eintrachtu Frankfurt, Alexander Schur /z lewej/ i Rolf-Christel Guie-Mien, w główkowym pojedynku ze Stefanem Effenbergiem z Bayernu Monachium. Fot. PAP/EPA

Wygraj seata!

Kontynuujemy następną rundę konkursu piłkarskiego dla naszych czytelników. Wspólnie z Browarami Tyskimi oraz redakcjami „Sportu” i Radia Flash proponujemy Wam zabawę w typowanie prawidłowych wyników ostatnich sześciu meczów polskiej reprezentacji w eliminacjach Euro '2000. Za nami już pięć z nich: Anglia - Polska, Polska - Szwecja, Polska - Bułgaria, Luksemburg - Polska i Polska - Anglia. Zachęcamy do spróbowania swoich sił już po raz ostatni - przed występem decydującym o tym, czy biało-czerwoni zagrają w barażach: **Szwecja - Polska 9.10.99**

Uczestnicy, którzy wytypują wynik tego spotkania i prawidłowo odpowiedzą na pytanie konkursowe wezmą udział w losowaniu sześciu wycieczek na finały ME' 2000, które odbędą się w Belgii i Holandii, oraz atrakcyjnych nagród sprzętu gospodarstwa domowego.

Losowanie nagród tej rundy odbędzie się 15 października. Przebieg losowania wyemituje TVP Katowice, a my jego wyniki zamieścimy na naszych łamach.

Kupony wysyłać można najpóźniej na dzień przed meczem (decyduje data stempla pocztowego) tylko na adres:

40-082 Katowice, skrytka pocztowa 339.

Jednocześnie wszystkie kupony zawierające poprawne odpowiedzi (także te, na które wylosowane zostaną wycieczki) wezmą udział w losowaniu nagrody głównej - samochodu seat ibiza. Losowanie to odbędzie się 22 października.

W konkursie mogą wziąć udział tylko osoby pełnoletnie.

Moeller (24), Kurz (38 samob.), Bobic (49). Widzów: 32.000.

Tak wysoko u siebie TSV nie przegrał od dwóch lat. Niezadowolony był pomocnik gospodarzy Thomas Hässler. Ostatni rok spędził w Borussii, a raczej na jej ławce rezerwowych. Teraz bardzo chciał się zrewanżować, ale wypadł - jak cały zespół - słabo.

SSV ULM - ARMINIA BIELEFELD 2:0 (2:0). Zdrilic (15), Scharringer (27). Widzów: 22.000.

W ub. tygodniu zespół Ulm kończył mecz w Rostocku w siódemkę. Teraz kibice w Ulm na prawie każdy faul reagowali pokazywaniem ogromnych rozmiarów żółtych i czerwonych kartek. Ale i bez tych złośliwości gospodarze byli zdecydowanie lepsi.

HERTHA BERLIN - BAYER LEVERKUSEN 0:0. Widzów: 48.667.

Rozczarowanie. Adam Matyssek w dobrym stylu obronił strzały Andreasa Neuendorfa i Kai Michalkiego. Po drugiej stronie boiska szanse mieli Thomas Brdaric i Ulf Kirsten. W drugiej połowie pokazał się na placu kontuzjowany ostatnio Sebastian Deisler (Hertha), uznawany za największy talent niemieckiego futbolu.

SCHALKE 04 GELSENKIRCHEN - SPVGG UNTERHACHING 1:0 (0:0). Sand (77). Widzów: 30.000.

Po ostatnich słabych występach Oliver Reck zasiadł na ławce, a w bramce stanął Mathias Schober i w 12 min obronił rzut karny Altina Rraklliego. W ostatnim kwadransie grający z opatrunkiem na twarzy Elbe Sand wykorzystał podanie Geralda Asamouha i gospodarze odnieśli szczęśliwe zwycięstwo.

VFB STUTTGART - MSV DUISBURG 4:2 (2:1). Ganea 2 (44, 75), Bordon (18), Tofing (77 samob.) -

Na uwagę zasługuje efektowny gol z wolnego Brazylijczyka Marcelo Pinto.

VFL WOLFSBURG - WERDER BREMA 2:7 (2:3). Juskowiak (4), Akpoborie (37) - Bode 3 (25, 40, 89), Pizzaro 3 (46, 71, 83), Ailton (42). Widzów: 20.400.

1. FC KAISERSLAUTERN - HAMBURGER SV 2:0 (2:0). Koch (23), Marshall (35). Czerwona kartka: Wagner (84). Widzów: 41.500.

SNAPPERZY

5 - Salou (Eintracht)
4 - Sellimi (Freiburg), Präger (Hamburger SV), Bode, Pizzaro (oba Werder)
3 - N. Kovac (Hamburger SV), Max (TSV 1860), Bobic (Borussia), Sand (Schalke), Marshall (Kaiserslautern)

NASTĘPNA KOLEJKA

Piątek: Bayern - Stuttgart, Hamburger SV - Wolfsburg. Sobota: Unterhaching - Hertha, Werder - Ulm, Hansa - TSV 1860, Borussia - Eintracht, Duisburg - Schalke 04. Niedziela: Arminia - Freiburg, Leverkusen - Kaiserslautern.

1) Leverkusen	5	11	7-3
2) Hamburger SV	5	10	13-6
3) Borussia	5	10	7-3
4) Bayern	5	10	7-6
5) Werder	5	8	13-4
6) Freiburg	5	8	12-5
7) Eintracht	5	7	9-8
8) Schalke 04	5	7	6-7
9) Wolfsburg	5	7	7-10
10) Arminia	5	6	4-4
11) Hertha	5	6	8-9
12) Unterhaching	5	6	4-5
13) TSV 1860	5	6	7-9
14) Kaiserslautern	5	6	5-11
15) Hansa	5	6	8-15
16) Ulm	5	4	5-8
17) Stuttgart	5	4	5-9
18) Duisburg	5	2	5-10

KONKURS

w Gronie kibiców

WYTYPUJ WYNIK MECZU

Szwecja - Polska

ODPOWIEDZ NA PYTANIE:
GDZIE ODBĘDĄ SIĘ FINAŁY PIŁKARSKICH ME 2000 ?

WYGRAJ ATRAKCYJNE NAGRODY:
nagroda główna
SEAT IBIZA
zwycięzcy edycji - wyjazd na finały
ME-2000

IMIĘ, NAZWISKO I ADRES:

ODPOWIEDZI PROSIMY PRZESYŁAĆ POD ADRES:
40-082 Katowice
skrytka pocztowa 339

LOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ NA ANTENIE TVP 3
DNIA 15.10.1999 O GODZ. 17.50

PATRONAT MEDIALNY:

TYCHY, ul. Jana Pawła II, tel. 217-50-38
ORZESZE, ul. Centralna 50, tel. 221-38-52
ZABRZE, ul. Wolności 94A, tel. 276-09-70